



## Abp Szczepan Wesoły *doctorem honoris causa* UŚ

str. 6–7



# Arcybiskup Szczepan Wesóły *doctorem honoris causa* UŚ



1



2



3



4



5



6

- 1 14 stycznia 2015 roku w auli Wydziału Teologicznego UŚ odbyła się uroczystość nadania tytułu *doctora honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego JE Arcybiskupowi Szczepanowi Wesółemu
- 2 Laudację wygłosił ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor
- 3 Grono dostojnych recenzentów: prof. zw. dr hab. Wiesław Jan Wysocki, prof. zw. dr hab. Andrzej Nowak, ks. dr hab. prof. UAM Bernard Kołodziej TChr i dr prof. UAM Hanna Suchocka

- 4 JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i JE Arcybiskup Szczepan Wesóły
- 5 Nowy doktor honorowy Uniwersytetu Śląskiego podziękował za zaszczytne wyróżnienie
- 6 Na uroczystość licznie przybyli przedstawiciele władz miasta i regionu, świata nauki, kultury oraz Kościoła

Foto: Agnieszka Sikora

# IV Ogólnopolska Noc Biologów

str. 12–13

Foto: Agnieszka Szymala



## Polecamy

### ROZMOWA

– (...) Oczywiście eksploatacja złóż węgla kamiennego miała i ma ogromny wpływ na liczbę wstrząsów odczuwanych w naszym regionie. Szczególnie intensywnie prowadzony proces wydobywczy w czasach Edwarda Gierka zaowocował na przykład aż 800 zarejestrowanymi silnymi wstrząsami (tzn. takimi, w których wyzwolona energia jest większa niż milion dżuli) w całym 1977 roku. Jak łatwo policzyć, to średnio ponad dwa wstrząsy na dzień. W następnych latach obserwowaliśmy systematyczny spadek tej wartości aż do połowy lat 90. ubiegłego wieku. Potem znowu nastąpiła pewna tendencja wzrostowa. Obecnie drgania występują rzadziej niż raz na dwa, trzy dni. Teraz na Śląsku jest znacznie mniej kopalń niż kiedyś, ale niektóre z nich wciąż są bardziej podatne na tego typu zjawiska – nazywamy je kopalniami tąpnięciami – rozmowa z prof. zw. dr. hab. Adamem Idziakiem .....str. 10–11

### Wydarzenia

Człowiek dialogu .....str. 6–7

### Pożegnanie

Dykja, mój Panie, dykja .....str. 8–9

### Badania naukowe

Długa droga do Izraela .....str. 14–15

Pogromcy rdzy .....str. 16–17

### Felietony

Wino węgielskie .....str. 27

Mistrzowie i biurokraci .....str. 27

### Ponadto

Kronika UŚ .....str. 4–5

*In memoriam* Oskara Kolberga .....str. 18–19

Rozmowy nie tylko o książkach .....str. 20

Katowice a powstanie Izraela .....str. 21

Na straży praw internautów .....str. 22

Dyskusja nad bezpieczeństwem .....str. 23

Najważniejsze dopiero przed nami .....str. 24

Zrozumieć gender .....str. 25

Gwiazda, co mędrców wiodła .....str. 26

LEGOman .....str. 28

Harmonogram konkursów .....str. 29

Wydawnictwo UŚ .....str. 30



Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres redakcji:

ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6

40-007 Katowice

tel. 32 359 19 64

e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji

i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się

ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.

Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora  
ISSN 1505-6317

**Okładka:** JE Arcybiskup Szczepan Wesoly  
*doctorem honoris causa UŚ* / Fot. Agnieszka Sikora

**Redaktor naczelna:** Agnieszka Sikora

**Sekretarz redakcji:** Tomasz Płosa

**Współpracownicy:** Małgorzata Kłoskiewicz, Wojciech

Kowalczyk, Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka

**Felietoniści:** Stefan Ośliżko, Jacek Kurek

**Korekta:** Katarzyna Wyrwas

**Projekt graficzny:** Łukasz Kliś

**Rysunki:** Marek Głowacki

## Szanowni Czytelnicy!

2 lutego 2015 roku wystartował nowy portal Uniwersytetu Śląskiego „Przystanek Nauka”. Portal skierowany jest nie tylko do naukowców, studentów i doktorantów, ale do wszystkich interesujących się nauką. Na stronie: [przystaneknauka.us.edu.pl](http://przystaneknauka.us.edu.pl) znajdą Państwo między innymi: ciekawostki ze świata nauki, informacje na temat najnowszych badań naukowców z Uniwersytetu Śląskiego i osiągnięć naukowych studentów, doktorantów i pracowników uczelni, filmy przygotowane przez Telewizję Internetową Uniwersytetu Śląskiego prezentujące ciekawe eksperymenty, komentarze ekspertów czy relacje z wydarzeń o charakterze naukowym, e-wykłady, opisy projektów, informacje na temat nowoczesnych laboratoriów i aparatury Uniwersytetu Śląskiego, kalendarium wydarzeń naukowych. Będzie też możliwość założenia własnego bloga naukowego, do czego gorąco zachęcamy.

Mówienie czy raczej pisanie o nauce nie jest łatwe. Sami o tym dobrze wiemy, gdyż od wielu lat na łamach „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” promujemy naukę, szczególnie w dziale „Badania naukowe”. Naukowcy często używają języka bardzo hermetycznego, wielu specjalistycznych terminów, niezrozumiałych dla osób spoza danej dziedziny nauki. Założeniem nowego portalu jest *opowiadanie* o nauce w sposób przystępny, ciekawy, ale nie infantylny. Chcemy pokazać, szczególnie młodzieży licealnej, będącej w ważnym momencie swojej drogi kształcenia, że nauka może być fascynująca, dawać dużo przyjemności i satysfakcji. Być może portal zainspiruje ich do wybrania zawodu naukowca. Chcemy również zbliżyć do siebie naukowców reprezentujących różne obszary wiedzy tak, aby fizycy mogli dowiedzieć się, czym zajmują się ich koledzy na przykład z Wydziału Filologicznego, a humaniści – co robią chemicy czy matematycy.

Zapraszamy do odwiedzania portalu, komentowania na Facebooku, przysyłania propozycji artykułów, dzielenia się swoimi zainteresowaniami i zakładania blogów naukowych.

Agnieszka Sikora



## IV edycja akcji „Uniwersytet Pomaga”

12 grudnia na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyła się konferencja pt. „Dzień Edukacji na Rzecz Zwierząt”. Uczestnicy – licealiści śląskich szkół ogólnokształcących oraz studenci Uniwersytetu Śląskiego – mieli możliwość zapoznania się z problematyką prawnej ochrony zwierząt. W czterech blokach tematycznych (Zwierzęta w rozrywce, Zwierzę jako obiekt doświadczeń, Zwierzę w szponach przemysłu, a także Los zwierząt domowych) członkowie Koła Naukowego Praw Zwierząt przybliżyli najistotniejsze kwestie związane m.in.: z przemysłową hodowlą zwierząt, wykorzystywaniem ich w cyrkach, dokonywaniem na nich doświadczeń naukowych, a także kwestie związane ze zjawiskiem znęcania się nad zwierzętami domowymi i problemem bezdomności. Seminarium zostało objęte patronatem dziekana Wydziału Prawa i Administracji prof. dr. hab. Czesława Martysza. Wydarzeniu towarzyszył, współorganizowany także przez Klub Gaja happening w ramach ogólnopolskiej kampanii „Jeszcze żywy karp”. Tegoroczna edycja, zatytułowana „Dizajn z Karpem”, miała na celu zwrócenie uwagi na istotny problem niehumanitarnego traktowania karpia, szczególnie w okresie przedświątecznym. Konferencja była zwieńczeniem IV edycji akcji „Uniwersytet Pomaga”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

## Zimowy Ogród Literacki

Od 16 do 19 grudnia w Katowicach odbywała się pierwsza edycja festiwalu Zimowy Ogród Literacki. Ideą wydarzenia jest wyjście poza uniwersytecki model czytania literatury i przybliżenie uczestnikom jej popularnego oblicza. Inauguracja Zimowego Ogrodu Literackiego miała miejsce 16 grudnia w Domu Oświatowym Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Wykład inauguracyjny wygłosił dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. zw. dr hab. Jan Malicki. W programie tegorocznego Zimowego Ogrodu Literackiego znalazły się warsztaty, wykłady, koncerty, panele dyskusyjne, a gośćmi Festiwalu byli m.in. Sylwia Chutnik, Ziemowit Szczerek i Szczepan Kopyt. Festiwal został zorganizowany przez: Uczelnianą Radę Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Śląskiego, Instytucję Kultury Katowice – Miasto Ogrodów, klub Prokultura i kwartalnik „FA-art”.

*Więcej na str. 20*

## II Sosnowieckie Spotkania Międzywydziałowe „Oblicza męskości”

17 i 18 grudnia w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Instytutów Neofilologicznych Wydziału Filologicznego UŚ w Sosnowcu miała miejsce zorganizowana przez Zakład Językoznawstwa Pragmatycznego Instytutu Języka Angielskiego II edycja Sosnowieckich Spotkań Międzywydziałowych. Wydarzenie miało na celu zbliżenie przedstawicieli różnych dziedzin badających te same zjawiska z różnych perspektyw, a także stworzenie forum wymiany poglądów przedstawicieli śląskiego środowiska akademickiego. Tematem przewodnim II edycji sympozjum stały się oblicza męskości. Przedmiotem debaty uczyniono następujące zagadnienia: społeczne odmiany języka, rejestry językowe, pojęcie męskości w znaczeniu potocznym, pojęcie męskości w znaczeniu obowiązującym w różnych dyscyplinach nauki, komunikacja międzykulturowa i interkulturowa, wzory zachowań wynikające z różnic tożsamości płciowej, autoprezentacja, stereotypy płci, społeczna recepcja męskości, męskość jako wartość pozytywna/negatywna, męskość w literaturze, męskość poprzez wieki.

## I Międzyuczelniany Festiwal Kultury Słowiańskiej „Na t(r)opie”

17 i 18 grudnia w sali Rady Wydziału Filologicznego UŚ w Sosnowcu odbywał się I Międzyuczelniany Festiwal Kultury Słowiańskiej „Na t(r)opie”, zorganizowany przez Koło Naukowe Literatury i Kultury Wczesnego Średniowiecza UŚ. Wydarzenie stało się okazją do promocji kultury słowiańskiej i wskazywania jej śladów we współczesnej kulturze. W ramach festiwalu odbyła się konferencja naukowa, odczyty poezji rodzimowierczej oraz prelekcje.

## 130. rocznica Konferencji Katowickiej

17 grudnia w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach Klub Niezależnych Stowarzyszeń Twórczych „Marchoń”, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Katowicach, CINI BA oraz Instytut Historii Wydziału Nauk Społecznych UŚ zorganizowali sympozjum naukowe dotyczące Konferencji Katowickiej z okazji przypadającej w 2014 roku 130. rocznicy

tego wydarzenia. Od 6 do 11 listopada 1884 w Katowicach miało miejsce zebranie delegatów Ruchu Miłośników Syjonu, znanego pod nazwą Chowewej Syjon, na którym podjęto decyzję m.in. o założeniu nowych osad żydowskich w Palestynie. Wydarzenie to przeszło do historii jako Konferencja Katowicka. Jego konsekwencją było powstanie państwa Izrael w 1948 roku.

*Więcej na str. 21*

## IV Ogólnopolska Noc Biologów w Katowicach

Noc Biologów to ogólnopolska akcja, w której udział biorą uniwersyteckie wydziały przyrodnicze z całej Polski, w tym także Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. Wydarzenie skierowane jest głównie do dzieci i młodzieży szkolnej, ale udział mogą w nim wziąć wszyscy zainteresowani. Uczestnicy mieli okazję odwiedzić nowoczesne laboratoria, zapoznać się z tematyką badawczą realizowaną przez naukowców Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, wysłuchać ciekawych wykładów oraz aktywnie uczestniczyć w pokazach i w zajęciach warsztatowych. Tegoroczna edycja wydarzenia, zorganizowana pod hasłem „Ze światłem za pan brat”, miała miejsce 9 stycznia. Spotkanie zainaugurował wykład dr. Piotra Kardasza, który przedstawił fascynujący świat roślin. Dla najmłodszych gości przygotowano konkursy z nagrodami, pozwalające zgłębić tajemnice przyrody żywej. Wydarzenie honorowym patronatem objęli JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko.

*Więcej na str. 12–13*

## Warsztaty i szkolenia w English Language Centre

English Language Centre – Centrum Egzaminacyjne British Council – przy Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w styczniu przeprowadziło wiele warsztatów i zajęć, mających na celu zapoznanie studentów i pracowników UŚ z nowym formatem egzaminów Cambridge, który obowiązuje od 2015 roku. 10 stycznia odbył się próbny egzamin przygotowujący chętnych do zdawania egzaminu IELTS. Jest to bardzo popularny egzamin, niezbędny dla osób chcących studiować lub pracować za granicą, np. w Wielkiej Brytanii, Irlandii i innych krajach. 17 stycznia odbyło się szkolenie dla nauczycieli województwa śląskiego przepro-

wadzone przez British Council w Warszawie i Przedstawicielstwo Cambridge w Polsce na temat zmian w egzaminach Cambridge. 24 stycznia odbył się próbny egzamin *Mock Test* przygotowujący chętnych do zdawania egzaminu Cambridge English Advanced, zaś 31 stycznia odbył się próbny egzamin *Mock Test* przygotowujący chętnych do zdawania egzaminu Cambridge English First.

## VII wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty

10 stycznia w sali Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ odbył się wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty. Zagadnienie pt. „Solving Polynomial Systems” referował prof. Tien-Yien Li z Michigan State University (USA).

Wykład to inicjatywa podjęta przez pracowników z Instytutu Matematyki UŚ i forma uczczenia pamięci prof. dr. hab. Andrzeja Lasoty, wybitnego matematyka, długoletniego pracownika Instytutu Matematyki, *doctora honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego, ale przede wszystkim wielkiego człowieka, którego znaczenia dla społeczności Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii nie sposób przecenić. Pierwszy z tego cyklu

wykład miał miejsce w 2008 roku w rocznicę urodzin tego wybitnego matematyka.

## Twórczość Stanisława Barańczaka – w zbiorach CINIiBA

Od 12 do 31 stycznia w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej można było oglądać wystawę „Twórczość, recepcja i przekłady Stanisława Barańczaka (1946–2014) – w zbiorach CINIiBA”. Ekspozycję utworzyły wybrane autorskie prace krytyczno-literackie, poezje, przekłady Szekspira oraz poezji amerykańskiej i angielskiej, a także tłumaczenia polskiej poezji na język angielski. Całość uzupełniona została o teksty krytyczne i interpretacyjne twórczości Stanisława Barańczaka.

## Arcybiskup Szczepan Wesoły *doctorem honoris causa* UŚ

14 stycznia auli Wydziału Teologicznego UŚ odbyła się uroczystość nadania tytułu *doctora honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego JE Arcybiskupowi Szczepanowi Weso-

łemu. Arcybiskup Szczepan Wesoły to nieustrudzony opiekun i duszpasterz Polonii na świecie, delegat prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji, wielki syn śląskiej ziemi, nauczyciel polskiej emigracji, gorący patriota, odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi dla Kościoła w kraju i dla Polonii w świecie, laureat nagrody *Lux ex Silesia*.

*Więcej na str. 6–7*  
*Fotoreportaż na str. 2*

Opracowała  
Agnieszka Nęcka

## Sprostowanie

W numerze styczniowym „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” w artykule pt. „Pracowitość, stanowczość, zaangażowanie...” nie zostały opublikowane nazwiska dwóch osób uczestniczących w jubileuszu prof. dr. hab. Heleny Synowiec – dr Zofii Adamczykowej oraz prof. dr. hab. Jadwigi Kowalikowej. Autorki artykułu, dr hab. prof. UŚ Bernadeta Niesporek-Szamburską i mgr Emilię Czarnotę, oraz bohaterkę artykułu serdecznie przepraszamy.

Z wielkim bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

### śp. prof. zw. dr. hab. Józefa Hołarda

wybitnego artysty, cenionego nauczyciela akademickiego,  
wieloletniego pracownika

Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego,  
kierownika Katedry Projektowania Graficznego w latach 2005–2013.

Utraciliśmy wybitnego artystę, uznanego twórcę w dziedzinie grafiki, który  
swoje prace prezentował na wielu wystawach w Polsce i za granicą,  
laureata licznych nagród i wyróżnień.

Odszedł od nas wychowawca wielu pokoleń ludzi sztuki,  
dla których jest niedoścignionym wzorem i Mistrzem.

W naszej pamięci pozostanie jako Człowiek wielkiego serca i umysłu,  
mądry, prawy i szlachetny.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom i Współpracownikom  
Zmarłego,

których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają,  
łącząc się z nimi w bólu i smutku,

Rektor i Senat oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

### śp. prof. zw. dr. hab. n. med. Zbigniewa Jethona

pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1988,  
dziekana Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska w latach 1982–1984,  
kierownika Katedry Fizjologii Człowieka i Zwierząt w latach 1981–1987.

Utraciliśmy cenionego uczonego i nauczyciela akademickiego,  
autora bogatego dorobku naukowego,  
wychowawcę i promotora kadr naukowych,  
członka krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych,  
uhonorowanego licznymi odznaczeniami i nagrodami.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie oraz Przyjaciołom i Uczniom,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają

Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

JE Arcybiskup Szczepan Wesoły *doctorem honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

# Człowiek dialogu

14 stycznia w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość nadania tytułu *doctora honoris causa* JE Arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu, wielkiemu synowi śląskiej ziemi, delegatowi prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji, niestrudzonemu opiekunowi i przewodnikowi duchowemu Polonii na całym świecie.

„Z wielką dumą i radością mam przyjemność przewodniczyć tej wyjątkowej uroczystości akademickiej i cieszę się, że to właśnie Uniwersytet Śląski, Wydział Teologiczny, honoruje tak wybitną postać – znanego na całym świecie człowieka dialogu i polskiej wspólnoty, który łatwo nawiązuje serdeczny i głęboki kontakt z innymi, a przy tym niezwykle skromnego biskupa, zawsze służącego z radością, zgodnie z przyjętą dewizą: *Laetus serviam* – napisał przewodzący uroczystości JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś w słowie wstępnym publikacji upamiętniającej uroczystość nadania tytułu *doctora honoris causa* arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu.

Ceremonię zaszczylicili swoją obecnością m.in. prymas Polski abp Wojciech Polak, metropolita katowicki abp Wiktor Skworec, prymas senior abp Józef Kowalczyk, katowicki arcybiskup senior Damian Zimoń, delegat Konferencji Episkopatu ds. duszpasterstwa emigracji bp Wiesław Lechowicz, biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego Paweł Anweiler, rektorzy śląskich uczelni, przedstawiciele władz samorządowych, korpusu dyplomatycznego, rodzina i przyjaciele arcybiskupa Szczepana Wesołego.

Doktor honorowy urodził się w Katowicach w 1926 roku. W czasie wojny został powołany do niemieckiej służby – najpierw w obozach pracy, a następnie przymusowo wcielono go do armii niemieckiej, z którą znalazł się na terenie Francji, skąd trafił do niewoli amerykańskiej, przetransportowany do Włoch, wstąpił do armii generała Andersa, walczył z Niemcami w Algierii i we Włoszech. Tak zaczęła się wielka podróż przyszłego duszpasterza emigrantów polskich rozsianych po całym świecie. Droga wiodła początkowo przez Anglię, gdzie po likwidacji Polskich Sił Zbrojnych i utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia młody Szczepan Wesoły podjął naukę na tzw. kursach maturalnych. Angażował się wówczas w pracę licznych stowarzyszeń i organizacji polskich, silnie związał się z Sodalnością Mariańską, uczestniczył także w wielu pielgrzymkach do sanktuariów i – jak pisze recenzent ks. prof. GWSP dr hab. Bernard Kołodziej TChr – wtedy też krystalizowało się jego powołanie kapłańskie. Po maturze (w kolegium jezuickim *Campion House* w Osterley w pobliżu Londynu) wyjechał do Rzymu, gdzie w latach 1951–1957 studiował w Papieskim Kolegium Polskim i na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Po święceniach kapłańskich w 1956 roku, których udzielił mu kardynał Valerio Valeri, prefekt Kongregacji ds. Zakonów, kontynuował studia w Papieskim Instytucie Pastoralnym przy Uniwersytecie Laterańskim, w Akademii Alfonsjańskiej i Uniwersytecie Pro Deo w Rzymie.

W latach 1962–1965 kierował sekcją słowiańską biura prasowego sekretariatu II Soboru Watykańskiego, gdzie redagował biuletyn informacyjny dla dziennikarzy z Europy Wschodniej. W 1967 r. został kierownikiem Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie, w tym samym roku uzyskał stopień doktora nauk teologicznych. 11 grudnia 1968 roku papież Paweł VI mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej (z przeznaczeniem do pracy wśród Polonii) i biskupem tytularnym

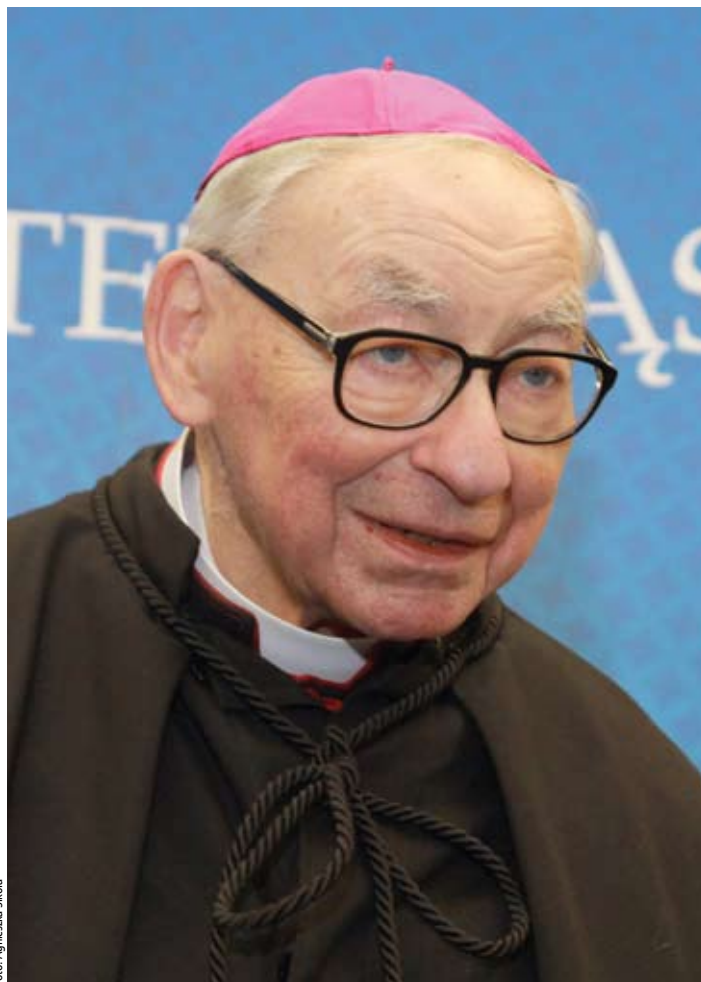


Foto: Agnieszka Sikora

JE Arcybiskup Szczepan Wesoły, *doctorem honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Dragonary. Słowa *Laetus serviam* (Będę służył z radością) stały się jego dewizą biskupią. W latach 1968–1980 był bliskim współpracownikiem kardynała Władysława Rubina i uczestniczył w organizacji duszpasterstwa wśród Polonii.

W 1980 roku biskup Szczepan Wesoły został mianowany delegatem prymasa Polski do spraw duszpasterstwa emigracyjnego i rektorem polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie, przejął także kierownictwo redakcji kwartalnika „Duszpasterz Polski za Granicą”, które sprawował do 2000 roku. Pełnił szereg bardzo ważnych i odpowiedzialnych funkcji, był m.in. członkiem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, sekretarzem Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego, członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu oraz przewodniczącym Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie.

Autor laudacji, prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor przyznał, że wszelkie próby nakłonienia księdza arcybiskupa do spisania jego bogat-

tych wspomnień nie przyniosły rezultatu, a jedynym źródłem wiedzy na temat jego niezwykłych podróży i życiowych doświadczeń pozostają wywiad pod znamienym tytułem *Biskup na walizkach*, którego za namową wydawnictwa Księgarni św. Jacka w 2010 roku udzielił Aleksandrze Klich oraz *W służbie emigracji* – książka obejmująca przegląd zaledwie trzech dekad pracy księdza arcybiskupa dla Polonii.

Biografia – zdaniem ks. profesora Jerzego Myszora – ustępuje jednak miejsca znacznie ważniejszej kwestii, a mianowicie przesłaniu, któremu arcybiskup Szczepan Wesoły pozostaje wierny od początku swej kapłańskiej i biskupiej posługi. Przesłanie to sprowadza się do dwóch podstawowych aspektów. Pierwszym z nich jest „troska, by być obecnym wśród Polaków wszędzie tam, gdzie w wyniku osobistej, politycznej czy ekonomicznej decyzji rzucił ich los”. Kościół bowiem pozostaje tą wyjątkową przestrzenią, w której mogą oni choć na chwilę zapomnieć o wszelkich podziałach, jest „nadzieją i szansą, by nie zrażając się trudnościami, tę jedność odbudowywać i podtrzymywać”. Drugi aspekt sprowadza się do roli, jaką katolickie parafie odgrywają w życiu emigrantów: z dala od kraju zastępują im ojczyznę. Zdaniem księdza arcybiskupa – przypomniał autor laudacji – między kulturą a chrześcijaństwem zachodzi ścisły związek: chrześcijaństwo swoimi wartościami współtworzy kulturę, a kultura jest nośnikiem, dzięki któremu zakorzenia się ono w rodzinie, w narodzie. Ks. profesor Jerzy Myszor nazwał arcybiskupa *episcopus quaerens* (biskupem poszukującym) ponieważ nigdy nie czekał, aż wierni do niego przyjdą, lecz sam ich nieustannie odnajdywał, podróżując po całym świecie.

– O takim człowieku mówi się *obywatel świata*, w kategoriach narodowych – *gorący patriota*, kościelnych – *niestrudzony pielgrzym* w poszukiwaniu zagubionych, a w kategoriach politycznych – *ambasador* Polski w najlepszym tego słowa znaczeniu – zakończył laudację ks. prof. Jerzy Myszor.

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego został przed laty szczególnie wyróżniony przez arcybiskupa Szczepana, który zgromadzoną przez siebie niezwykle cenną kolekcję zawierającą około 6 tysięcy publikacji (najczęściej z wydawnictw polonijnych) przekazał tutejszej bibliotece wydziałowej.

Ks. prof. GWSP dr hab. Bernard Kołodziej TChr, recenzent doktoratu *honoris causa*, podkreślił nieocenione zasługi arcybiskupa Szczepana zarówno w dziedzinie zachowania i podtrzymywania dziedzictwa duchowego narodu polskiego, ale także dla jego uznania i rozwoju. – Tego wybitnego syna polskiej i śląskiej ziemi trzeba postawić obok dwóch jego wielkich poprzedników na niwie polonijnej pracy duszpasterskiej i społecznej: prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda i generała, biskupa polowego Józefa Gawliny. Tworzą oni tryptyk wielkich synów Śląska służących narodowi i rodakom, zwłaszcza tym żyjącym z dala od Ojczyzny – podsumował ks. profesor.

Na wierność ziemi, z której wywodzi się doktor honorowy, wskazała w swojej recenzji profesor Hanna Suchocka, była premier Rzeczypospolitej Polskiej, później ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, obecnie profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Recenzentka przypomniała: „Stąd, z Katowic, wyszedł w świat. Całe życie spędził w podróżach, na obczyźnie, wśród Polonii, ale zawsze podkreślał swoje śląskie korzenie. Dawał świadectwo całą swoją działalnością, że można zachować polskość, czuć się Polakiem i mieć silny związek z własną małą Ojczyzną, jaką dla niego jest Śląsk, będąc równocześnie obywatelem świata”.

Tradycyjnie *doctor honoris causa* został obdarowany statuetką autorstwa dr hab. Katarzyny Pyki z Wydziału Artystycznego UŚ. Praca wykonana ze szlachetnego szkła szlifowanego zatytułowana „Drzewo I” opatrzona została mottem, zaczerpniętym z wiersza

„Wysokie drzewa” Leopolda Staffa *O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa, w brzoje zachodu kute wieczornym promieniem*. Statuetkę wręczył arcybiskupowi ks. dr hab. Jacek Kempa, prodziekan ds. nauki Wydziału Teologicznego.

Niezwykłe wzruszony arcybiskup Szczepan Wesoły, dziękując władzom uczelni i wszystkim, którzy przyczynili się do przyznania mu zaszczytnego tytułu, przyznał, że od chwili wyjazdu z Katowic, w lutym 1944 roku, nigdzie właściwie nie miał już prawdziwego domu, ale w oczach i w wyobraźni zachował obraz stojącego nieopodal stąd kościoła, szkoły i rodziny. Odwołał się do słów św. Jana Pawła II, który mówił, że dla Polaków na emigracji ojczyzna oznacza nie ziemię, a kulturę. I tylko w oparciu o nią możemy przekazać prawdy wiary i prawdy związane z życiem codziennym.

– Kiedy Konferencja Episkopatu Polski włączyła mnie w troskę duszpasterską o emigrantów – wspominał prymas Polski abp Wojciech Polak – moje pierwsze kroki skierowałem do księdza arcybiskupa przede wszystkim jako do świadka, nauczyciela, ojca, który może także nowym pokoleniom przekazać miłość do drugiego człowieka żyjącego poza granicami naszej ojczyzny.

Prymas jednocześnie zadeklarował, że nadal korzystać będziemy ze słowa, mądrości, z tego wszystkiego, co stanowi moc i siłę biskupiego, kapłańskiego i życiowego powołania arcybiskupa Szczepana Wesołego.

Metropolita katowicki abp Wiktor Skworec, dziękując za szczególne przywiązanie do ojcowizny, wpisał uroczystość nadania tytułu *doctora honoris causa* arcybiskupowi Szczepanowi w obchody 90. rocznicy powstania archidiecezji katowickiej, której ksiądz arcybiskup Szczepan jest niemal równolatkiem.

W imieniu społeczności lokalnej gratulacje i życzenia złożył prezydent Katowic dr Marcin Krupa, z dumą przypominając, że to właśnie arcybiskup Szczepan Wesoły jako pierwszy otrzymał tytuł honorowego obywatela Katowic.

Oprawę muzyczną ceremonii zapewnił Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyrekcją dr Izabelli Zieleckiej-Panek. Uroczystości towarzyszyła przygotowana przez Bibliotekę Teologiczną wystawa, na której zgromadzono m.in. dokumenty i fotografie dotyczące życia i posługi duszpasterskiej księdza arcybiskupa Szczepana Wesołego. ■

Maria Sztuka



Foto: Agnieszka Sikora

JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś złożył gratulacje *doctorowi honoris causa* JE Arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu

Wspomnienie o Stanisławie Barańczaku (1946–2014), *doctorze honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

# Dykcja, mój Panie, dykcja!

Z pisarzami spotykamy się zazwyczaj, co oczywiste, w piśmie, które – jak wiemy – jest tylko przedstawieniem mowy, i to przedstawieniem niedoskonałym. Trwały i na pozór solidny obraz graficzny słów jest bowiem tylko zewnętrznym, „nienaturalnym” pośrednikiem zacierającym sens wypowiedzi. Krokiem w stronę rozumienia może być odnalezienie w zapisie doświadczenia głosu, natrafienie na ślad rytmu mowy, usłyszenie tembru, który jest niezastąpionym dowodem czyjeś jednostkowej i prawdziwej obecności. Głos Stanisława Barańczaka usłyszą zapewne podczas lektury jego książek ci, którym dane było go spotkać bezpośrednio, rozmawiać z nim, słuchać czytanego przez poetę wiersza czy wykładu. Jaki był to głos? Autoironicznie pisze o nim sam w wierszu „Ustawienie głosu”, w którym „stary łacinnik” napomina bohatera: „Dykcja, mój panie, dykcja! Poruszać ustami, nie mamrotać pod nosem!”. To, rzecz jasna, tylko wprowadzenie do konceptu, w którym pedagogiczna troska zyskuje wymiar metafizyczny, kiedy ta sama uwaga skierowana jest do Boga. Z jednakowo, jak można się domyślać, mizernym efektem: „Posiekane komunikaty, zgłoski tonące w milczeniu”, „jakoś rozumiem Cię w sumie, jak jąkała drugiego jąkałę rozumie”. Metaforyczna wizja dialogu z Bogiem możliwego tylko jako porozumienie jąkałów przedstawiona została jako wyolbrzymienie sytuacji międzyludzkiego... nieporozumienia. Głos poety stawia opór i wzywa jednocześnie do przełamania go w imię sensu i prawdy. Tym większe to wyzwanie, jeśli przyjmuje kształt wiersza na papierze. Ale stwarza też i wyjątkową szansę porozumienia przez to właśnie, że zostało skierowane do nielicznych. Dlatego, że – jak notował Barańczak w młodzieńczym manifestie – „poezja zwraca się nie do biernego odbiorcy rozwalonego przed telewizorem lub przerzucającego stronicę gazety, ale do człowieka, który widać pragnie myśleć, skoro w ogóle bierze książkę poetycką do ręki”.

Mieliśmy szczęście słuchać głosu poety z bliska, w Katowicach i w naszym Uniwersytecie, przez trzy lata z rzędu w latach 90. Najpierw w czerwcu 1993 roku, kiedy był gościem uroczystości nadania doktoratu honorowego Josifowi Brodskiemu. Dał się wówczas namówić na spotkanie autor-

skie, które poprowadziłem z nim w miejscu z poezją się zanadto nie kojarzącym, mianowicie w pubie Longman. W roku 1994 Stanisław Barańczak przyjechał do Katowic na zaproszenie organizatorów Festiwalu Ars Cameralis. Trzy listopadowe dni dawały okazję do intensywnego kontaktu. Otwarta została z udziałem poety wystawa ilustratora jego książek Wojciecha Wołyńskiego, odbyła się dyskusja całego licznego grona nowofalowców podczas sesji „Kontestatorzy i mistycy”, a w szczerlnie wypełnionym katowickim BWA miałem przyjemność poprowadzić spotkanie z literaturą pod hasłem „3 x TAK”, którego gośćmi byli Stanisław Barańczak, Julian Kornhauser i Ryszard Krynicki. W Sosnowcu natomiast Stanisław Barańczak rozmawiał o przekładzie ze studentami i pracownikami Wydziału Filologicznego. Kiedy po pierwszej nocy odbierałem go rano z hotelu, był już po długim spacerze zachwycony katowicką secesją, co w ponury listopadowy dzień, w szarym podówczas mieście, robiło wrażenie, jakie mógł wywołać tylko przybysz z innego świata.

Zwieńczeniem tych wizyt okazały się uroczystości nadania poecie godności *doctora honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego 5 czerwca 1995 roku. Wieczorem, z udziałem doktora honorowego, odbyła się promocja trzech poświęconych mu książek, przygotowanych z okazji wydarzenia. Kolejnego dnia w sali Rady Wydziału Filologicznego zostały zaprezentowane referaty na sesji zorganizowanej przez Szkołę Języka, Literatury i Kultury Polskiej UŚ, a zatytułowanej „Stanisław Barańczak – poeta, tłumacz, naukowiec”. Co ważne, ich bohater wszystkiego wysłuchał i odniósł się na koniec do treści wystąpień. Wziął także udział w spotkaniach ze studentami oraz młodzieżą szkół średnich zarówno w Katowicach, jak i w Sosnowcu. Swoistym, symbolicznym powrotem Stanisława Barańczaka w mury naszej Uczelni była dedykowana mu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin (13 listopada 2006) konferencja naukowa o znamienym tytule: „Obchodzę urodziny z daleka...”. W Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego ukazała się następnie książka, będąca plonem tej konferencji (2007).

A dorobek Barańczaka, także ten wymagający naukowego komentarza, jest imponujący. Najbardziej dziś rozpoznawalny jest



Foto: Zbigniew Sawicz

Stanisław Barańczak, *doctor honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

zapewne ten poetycki i translatorski. Od roku 1968 jego poezja pozostaje jednym z najbardziej oryginalnych zjawisk. Jako przedstawiciel zbuntowanej generacji '68 rewolucjonizował polski język poetycki, wprowadzając do wiersza na niespotykaną skalę słowo powszechne, „słowo cudze”, otwierając poezję na żywioły mowy i różnorodnych światy. A przy tym, tworząc jak „poeta-lingwista”, demaskujący mechanizmy nowomowy, manipulacji języka propagandy czy innych kodów perswazji, pozostawał poetą wirtuozem, podążającym zawsze „ku arcydziełu”. Poczynając od debiutanckiej *Korekty twarzy* (1968), a kończąc na nagrodzonej w roku 1999 literacką Nagrodą Nike *Chirurgicznej precyzji* (1998). Jego dorobek tłumaczeniowy może przytłaczać: poeci języka angielskiego, najpierw XVII-wieczni metafizycy, potem kolejni „od Chaucera do Larkina”, zamach na wszystkie dramaty Szekspira i modernizacja jego dzieł dla polskiego odbiorcy. A przecież były jeszcze piosenki The Beatles, powieść Urszuli Le Guin czy przekłady z rosyjskiego, od których zresztą zaczynał: Mandelsztam, Achmatowa, Brodski, Pasternak. Imponował nie tylko



rozmachem pracy translatorskiej, ale i tempem. W roku 1966, jako dwudziestoletni student, dostał do prof. Balcerzana przywieziony z Moskwy zeszyt zakazanych wierszy Mandelsztama, z poleceniem przygotowania wstępnych spostrzeżeń do ewentualnego przekładu. „Po dwóch tygodniach Barańczak – wspomina Balcerzan – był gotów do rozmowy: zamiast wstępnych uwag przyniósł cały cykl przez siebie genialnie przetłumaczony”. Z rolą tłumacza sprzęgła się w wykonaniu Barańczaka rola antologisty. Ogłaszał w ten sposób własne wybory poezji metafizycznej, miłosnej, poezji nonsensu, „bestiaria” i inne. Ułożył również z polskich wierszy budującą w trudnym czasie *Antologię poezji świadectwa i sprzeciwu 1944–1984* pt. *Poeta pamięta* (Londyn 1984). Był w Polsce pionierem współczesnej „twórczości niepoważnej”, rzec można, że zinstytucjonalizował nonsens w obrębie polskiej kultury literackiej. Pod postacią twórczości limerycznej, pastiszy i rozmaitych „figli filologicznych”, ogłaszanych pod coraz to nowymi nazwami gatunkowymi: biografiów, zoofiów, geografiów. Był wreszcie aktywnym krytykiem literackim, towarzyszącym poetom swojego pokolenia i ustawiającym hierarchie w obrębie pokoleń starszych i młodszych twórców. Dokonania krytycznoliterackie zebrał w kilku tomach, wśród których trzeba wymienić książkę – mit założycielski literackiego Pokolenia '68 pt. *Nieufni i zadufani* (1972) czy inną pozycję o walorach manifestu więcej niż tylko literackiego, jaką stała się *Etyka i poetyka* (Paryż 1979). Bezwzględnie, aczkolwiek dowcipnie, jako autor *Książek najgorszych* i *Czytelnika ubezwtasnowolnionego*, tępił wszelkie przejawy szmiry, tandety i głupoty produktów kultury masowej, od powieści milicyjnej zaczynając, a na komiksach kończąc. Stanisław Barańczak był też nauczycielem akademickim i badaczem literatury. Obronił i opublikował (1974) fundamentalną dla rozpoznania jednego z modeli poezji lingwistycznej pracę doktorską poświęconą twórczości Mirona Białoszewskiego. Napisał jedną z pierwszych i do dzisiaj najważniejszych monografii poezji Zbigniewa Herberta pt. *Uciekinier z Utopii* (Londyn 1984).

Wydaje się, że dla Stanisława Barańczaka momentem o zasadniczym znaczeniu dla spotkania się etyki i poetyki, etyki życia i etyki literatury był, oprócz przeżycia pokoleniowego w roku 1968, rok 1976. 5 grudnia 1975 roku poeta złożył swój podpis pod listem protestacyjnym w sprawie poprawek do Konstytucji PRL, czyli tzw. „Listem 59”. W lipcu 1976 natomiast podpisał się pod listem do intelektualistów

zachodnich w sprawie robotników z Ursusa. W konsekwencji nazwisko Barańczaka przestało się pojawiać w publikacjach poddawanych kontroli urzędu cenzorskiego. W odpowiedzi na posunięcia cenzury rozpoczął publikowanie w tzw. drugim obiegu oraz w wydawnictwach emigracyjnych. Swoje kolejne, powstałe po *Dzienniku porannym* tomy wierszy złożył Stanisław Barańczak już w nielegalnie, z punktu widzenia organów władzy PRL, działających oficynach. 4 września 1976 roku podpisany został „Apel KOR-u”, pod którym także znajdziemy nazwisko autora *Jednym tchem*. Uczestnictwo w pracach Komitetu Obrony Robotników oznaczało rewizje, zatrzymanie, aresztowanie, pobicia, przesłuchania, permanentną inwigilację oraz kampanię oszczerstw i pomówień. Wreszcie, w wyniku tej ostatniej, utratę pracy. Nic zatem dziwnego, że wiersze autora *Etyki i poetyki* z lat siedemdziesiątych przyniosły obraz świata dotkniętego totalitarną skazą. W roku 1981 Barańczak otrzymał w końcu paszport i mógł przyjąć czekające już od trzech lat zaproszenie Harvard University, na którym objął stanowisko profesora zwyczajnego w katedrze języka i literatury polskiej. W okresie pierwszego kontraktu wybuchł w Polsce stan wojenny i perspektywa autora kolejnych tomów wierszy (*Atlantyda*, *Widokówka z tego świata*), została określona przez kontekst emigracyjny, choć, dodajmy, sam poeta nigdy za emigranta się nie uważał.

W połowie lat 80. uczestniczyłem w poświęconym Pokoleniu '68 seminarium magisterskim, które prowadził profesor Ireneusz Opacki. Zaczynałem pisać wówczas rozprawę poświęconą poezji Stanisława Barańczaka. Prace nad nią przeciągnęły się już poza ramy czasowe seminarium i przedłożyłem ją ostatecznie jako dysertację doktorską. Wcześniej przygotowywałem dla drugoobiegowego wydawcy antologię poezji Pokolenia '68, którą zdecydowałem się skonsultować z poetą-antologistą. W liście sprowokowanym tą konsultacją, z 4 stycznia 1988 roku, oprócz uwag merytorycznych, pisałem: „Proszę przy najbliższej sposobności serdecznie pozdrowić ode mnie prof. Opackiego i wszystkich uczestników seminarium”. W innym liście z pieczętką z *Newtonville* z 6 marca 1989, zaskakująco wyznawałem: „wbija mnie naprawdę w dumę, że stałem się tematem pracy doktorskiej”, co powtórzył w dedykacji na przesłanym wtedy z Bostonu do Hotelu Asystenckiego w Sosnowcu tomie *Widokówki z tego świata*. Czytając dzisiaj te wpisy, słyszę w nich głos poety, dla którego jednak sposób jego zapisu był ogromnie ważny. Oddając mi podczas pobytu w Katowicach w roku 1994 maszynopis książki o jego wierszach, załączył do niego kartkę w linię z czterema drobnymi uwagami i piątą najważniejszą, wziętą w koło czerwonym długopisem: „Przecinki i w ogóle interpunkcja!”. ■

Dariusz Pawelec



Foto: Archiwum US (nr sygn. 908-62-34)



Uroczystość nadania tytułu *doctora honoris causa* Stanisławowi Barańczakowi w Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach (5 czerwca 1995 roku). Na zdjęciu od lewej: ówczesny dziekan Wydziału Filologicznego prof. zw. dr hab. Tadeusz Miczka, śp. Stanisław Barańczak i ówczesny rektor US prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Adamem Idziakiem, dziekanem Wydziału Nauk o Ziemi i kierownikiem Katedry Geologii Stosowanej UŚ

# Sejsmiczny totolotek

## ■ W powszechnym mniemaniu Polska to obszar, któremu nie grożą trzęsienia ziemi. Czy sejsmologia to potwierdza?

– To zależy, o jakich trzęsieniach mówimy. Jeśli o trzęsieniach Ziemi przez duże „Z”, kiedy dochodzi do przesunięć ogromnych mas skalnych i uwalniania równie ogromnej energii, to one nam nie grożą, choć przyrządy pomiarowe rozmieszczone w ośmiu polskich stacjach sejsmologicznych rejestrują tzw. wstrząsy telesejsmiczne, to znaczy takie, które są odczuwalne na całej naszej planecie. Natomiast jeśli mówimy o trzęsieniach ziemi przez małe „z” i rozumiemy przez to drgania skorupy ziemskiej, to takie obserwujemy właściwie ciągle. Pod tym względem szczególnie aktywne są obszary Sudetów i Karpat, a główną przyczyną jest niezakończenie się jeszcze procesu wypiętrzania się Karpat i Alp. Dlatego też aż pięć stacji sejsmologicznych zlokalizowanych jest na południu Polski. Są to – patrząc od zachodu – stacje: Książ pod Wałbrzychem, Racibórz, Ojców, Nidzica oraz Kalwaria Pałacowska.

## ■ Aktywność sejsmiczną wykazuje również rejon północno-wschodniej Polski.

– Tak, a to z kolei efekt podnoszenia izostatycznego Skandynawii. Półwysep Skandynawski został niegdyś mocno przygnieciony lądolodem i teraz obserwujemy jego podnoszenie się, które sięga nawet kilku centymetrów na rok, a to bardzo dużo. Proces wydźwignięcia się Skandynawii powoduje ruchy skorupy ziemskiej, które są odczuwalne właśnie na północy naszego kraju, gdzie znajdują się kolejne trzy permanentne stacje sejsmologiczne: w Górcie Klasztornej, na Helu i w Suwałkach. Ósma polska stacja zlokalizowana jest w Belsku, kilkadziesiąt kilometrów na południe od Warszawy, dziewięć natomiast na Spitsbergenie.

## ■ Na Górnym Śląsku w samym tylko 2014 roku doszło do kilku odczuwalnych drgań nie tylko w Katowicach, ale także w Tychach, Mysłowicach i Bieruniu. Czy wszystkie one należą



Foto: Tomasz Płoc

↑ Prof. zw. dr. hab. Adam Idziak

## do tak zwanych trzęsień antropogenicznych, czyli spowodowanych działalnością człowieka, w tym wypadku wydobyciem węgla?

– Wydaje się, że nie. Oczywiście eksploatacja złóż węgla kamiennego miała i ma ogromny wpływ na liczbę wstrząsów odczuwanych w naszym regionie. Szczególnie intensywnie prowadzony proces wydobywczy w czasach Edwarda Gierka zaowocował na przykład aż 800 zarejestrowanymi silnymi wstrząsami (tzn. takimi, w których wyzwolona energia była większa niż milion dżuli) w całym 1977 roku. Jak łatwo policzyć, to średnio ponad dwa wstrząsy na dzień. W następnych latach obserwowaliśmy systematyczny spadek tej wartości aż do połowy lat 90. ubiegłego wieku. Potem znowu nastąpiła pewna tendencja wzrostowa. Aktualnie drgania występują rzadziej niż raz na dwa, trzy dni. Obecnie na Śląsku jest znacznie mniej kopalń niż kiedyś, ale niektóre z nich wciąż są bardziej podatne na tego typu zjawiska – nazywamy je kopalniami tąpnięciami. I chociaż to właśnie trzęsienia antropogeniczne dominują w rejonie, w którym żyjemy, to obecnie uważa się, że dochodzi również do wstrząsów powodowanych współdziałaniem naprężeń tektonicznych i naprężeń wywołanych eksploatacją gór-

niczą. W badaniu tych kwestii z pomocą przychodzi Cześć. Z ich obserwacji i pomiarów wynika, że mamy do czynienia z naprężeniami tektonicznymi skierowanymi z czeskiej perspektywy na północ z lekkim odchyleniem wschodnim. Przyczyną drgań odczuwalnych na Górnym Śląsku może być zatem nie tylko działalność człowieka. Analiza silnych wstrząsów zarejestrowanych w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym wskazuje na pewne ich cechy charakterystyczne dla sejsmiczności naturalnej, oczywiście w odpowiednio mniejszej skali, chociażby to, że epicentra wstrząsów tworzą skupienia oddzielone obszarami, gdzie takie silne wstrząsy nie występują. Skupienia te związane są z określonymi elementami budowy tektonicznej: niecką bytomską, antyklina główną (Gliwice – Zabrze – Ruda Śląska – Katowice – Mysłowice), niecką główną (Bieruń – Pszczyna – Czechowice-Dziedzice), niecką kazimierzowską (Sosnowiec) oraz jastrzębsko-rybnickim obszarem tektoniki fałdowej. Obserwuje się zmiany aktywności sejsmicznej w poszczególnych jednostkach i tzw. migrację sejsmiczności.

## ■ W relacjach prasowych na temat trzęsień ziemi spowodowanych wydobyciem węgla czytamy o tąpnięciach

oraz odprężeniach górotworu. Jaka jest różnica pomiędzy oboma zjawiskami?

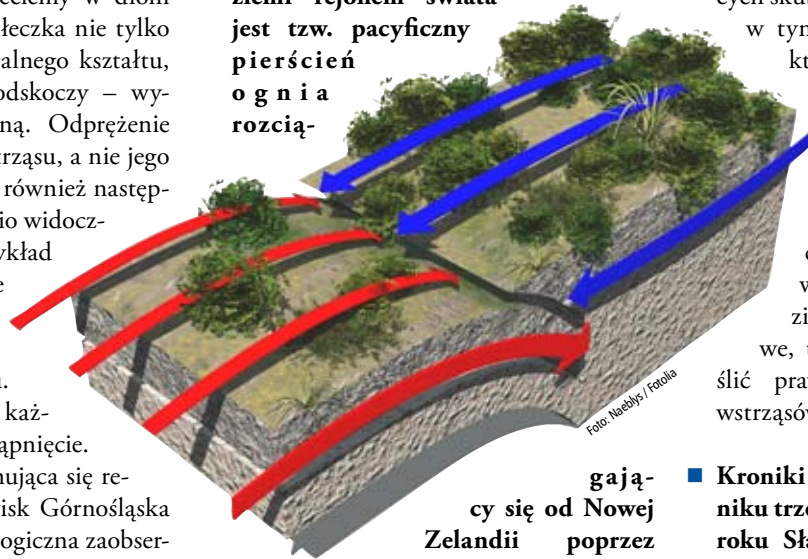
- Do odprężenia górotworu dochodzi w przypadku każdego wstrząsu, ponieważ jest to naturalne rozładowanie energii potencjalnej sprężystości skał. Aby to sobie zobrazować, proszę wyobrazić sobie piłeczkę wykonaną ze sprężystego tworzywa. Jeśli ją zgnieciemy w dłoni i tę dłoń otworzymy, piłeczka nie tylko wróci do swojego naturalnego kształtu, ale także delikatnie podskoczy – wydzieli energię kinetyczną. Odprężenie górotworu to skutek wstrząsu, a nie jego przyczyna. Tąpnięcie to również następstwo, tyle że bezpośrednio widoczne w wyrobisku, na przykład poprzez wyrzucenie materiału skalnego, zniszczenie obudowy czy zawalenie się stropu. Warto pamiętać, że nie każdy wstrząs powoduje tąpnięcie. Całkiem niedawno zajmująca się rejestracją tego typu zjawisk Górnośląska Regionalna Sieć Sejsmologiczna zaobserwowała bardzo mocny wstrząs w jednej z kopalń, ale kiedy skontaktowano się z nią, okazało się, że nie doszło tam do żadnych zniszczeń czy zawaleń. Warto mieć te niuanse na uwadze, zapoznając się z doniesieniami mediów na ten temat.

■ **Wielkość trzęsień ziemi podaje się w magnitudzie. Pojęcie to wprowadził w 1935 roku amerykański sejsmolog Charles Francis Richter, od którego nazwę wzięła skala. Mimo że przyjęła się ona w opinii publicznej, skala Richtera nie była do końca miarodajna.**

- Skala ta została stworzona dla opisu trzęsień ziemi o średniej wielkości występujących w Kalifornii, dlatego okazało się, że nie jest ona żadnym wyznacznikiem wielkości tych zjawisk na przykład w Japonii. Poza tym Richter korzystał z sejsmografu o ograniczonej czułości – urządzenie nie rejestrowało drgań słabszych niż 3 stopnie w skali Richtera i nie różniło wielkości drgań w przypadku wstrząsów silniejszych niż 7 stopni. Wzór został zmodyfikowany – Japończyk Hiro Kanamori dodał do niego tak zwany moment sejsmiczny. Wiąże on wielkość trzęsienia z parametrami fizycznymi: modułem sztywności ośrodka skalnego, w którym dochodzi do trzęsienia, powierzchnią uskoku powstałą w wyniku wstrząsu oraz średnim przesunięciem się

mas skalnych podczas trzęsienia, które można wyznaczyć z zarejestrowanych sejsmogramów. Środki masowego przekazu podają dzisiaj wielkość trzęsienia już z uwzględnieniem innowacji Kanamoriego, ale wciąż mówi się – trochę z przyzwyczajenia – o skali Richtera.

■ **Najbardziej narażonym na trzęsienia ziemi rejonem świata jest tzw. pacyficzny pierścień ognia rozciągają**



gają się od Nowej Zelandii poprzez Malaje, Japonię, Kamczatkę aż do całego zachodniego wybrzeża obu Ameryk.

- Ale najbardziej narażone są wybrzeża Ameryki Południowej. Dochodzi tam bowiem do zjawiska subdukcji – płyta Nazca wchodzi pod płytę południowoamerykańską. Właśnie tam, w Chile, w 1960 roku doszło do najsilniejszego zarejestrowanego trzęsienia ziemi – siła wstrząsu wynosiła 9,5 w skali Richtera. Jednak prawdopodobieństwo, że tak mocne wstrząsy powtórzą się na tym samym obszarze w krótkim odstępie czasu, jest bardzo niewielkie.

■ **W przeszłości Polskę nawiedzało kilka trzęsień ziemi o magnitudzie 6, czyli takich, które mogły uszkodzić budynki o stabilnych konstrukcjach. Jan Długosz wspomina w swojej Kronice o wydarzeniu z 5 czerwca 1443 roku, kiedy zawaliły się sklepienia kościołów w Brzegu i Krakowie. Czy takie teksty mogą być przydatne w pracy geofizyka?**

- Ta magnituda wynosiła prawie 6, a w naszym wypadku „prawie” robi naprawdę ogromną różnicę. Skala Richtera jest skalą logarytmiczną, ponieważ określa logarytm wartości energii wyzwolonej w czasie wstrząsu, z czego wynika, że każdy następny stopień oznacza około 32-krotnie większą energię wyzwoloną. Dlatego magnituda 5,7 lub 5,8 jest na-

prawdę znacząco słabsza niż magnituda 6. A wracając do pytania, takie źródła, jak kroniki, są bardzo przydatne. Istnieje nawet specjalny dział sejsmologii – paleosejsmologia, która zajmuje się analizą tego typu danych. Nieżyjąca już pani profesor Zofia Droste z Instytutu Geofizyki PAN oparła swoją habilitację na analizie obrazów i rysunków ilustrujących skutki historycznych trzęsień ziemi, w tym jednego z najpotężniejszych, które nawiedziło Lizbonę w roku 1755, a o którym wspominał Wolter w *Kandydzie*. Ceniemy wszystkie takie źródła, ponieważ pozwalają nam one powiększyć tak zwane okno czasowe – przedział, w którym wiemy cokolwiek o trzęsieniach ziemi. A im szersze okno czasowe, tym skuteczniej możemy określić prawdopodobieństwo następnych wstrząsów.

■ **Kroniki wspominają również, że w wyniku trzęsienia ziemi w Tatrach w 1662 roku Sławkowski Szczyt obniżył się o około 300 metrów. Mógłby więc mieć dzisiaj ponad 2700 metrów i byłby wyższy niż Gerlach. Czy nauka w ogóle zajmuje się takimi dywagacjami?**

- Mogło dojść do obniżenia o 3 metry, ale raczej nie o 300, bo musiałoby się to wiązać z niewyobrażalną siłą trzęsienia, dlatego nie sądzę, aby wspomniane zjawisko miało miejsce. To raczej inwencja kronikarza (*śmiech*).

■ **Ostatnie w Polsce trzęsienie ziemi o magnitudzie 6 (czy też prawie 6) odnotowano w 1786 roku. Jak duże jest niebezpieczeństwo, że w przyszłości ziemia zatrzęsie się znów tak mocno? Czy w ogóle możemy to przewidzieć?**

- Niebezpieczeństwo raczej nam nie grozi, ponieważ Polska to nie Grecja czy Włochy. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wstrząsów, możemy tylko wyznaczyć ich prawdopodobieństwo. A jest ono niewielkie. Tak samo małe jest prawdopodobieństwo wygranej w totolotka, a przecież ktoś wygrywa. Co do Śląska, to mam swoją prywatną hipotezę, że te wszystkie regularne, ale słabsze akty sejsmiczne rozładowują naprężenia mas skalnych naszego regionu i tym samym jesteśmy chronieni przed większymi i poważniejszymi w skutkach wstrząsami. ■

Rozmawiał  
Tomasz Płosa

↑ Subdukcja – proces tektoniczny odpowiedzialny za powstawanie najsilniejszych trzęsień ziemi

## IV Ogólnopolska Noc Biologów na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ

# O czym rozmawiają świetliki?

9 stycznia na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska odbyła się IV Ogólnopolska Noc Biologów. WBiOŚ UŚ był jednym z 24 uniwersyteckich wydziałów przyrodniczych z całej Polski, które wzięły udział w tym wydarzeniu. Tematem przewodnim tegorocznej edycji było hasło „Ze światłem za pan brat”. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko.

Noc Biologów 2015 była doskonałą okazją do odwiedzenia nowoczesnych laboratoriów Wydziału oraz zapoznania się z fascynującym światem bakterii, roślin i zwierząt oraz rolą światła w ich życiu. Organizatorzy zaprosili odwiedzających do udziału w ponad 60 zajęciach o tematyce przyrodniczej, związanej z działalnością naukowo-dydaktyczną Wydziału. Uczestnicy Nocy Biologów mieli możliwość uczestniczenia w 11 wykładach, 18 warsztatach, 16 laboratoriach, 5 pokazach, 5 wystawach i 8 konkursach.

Uroczyste rozpoczęcie Nocy Biologów miało miejsce w auli Wydziału przy ulicy Jagiellońskiej 26. Wykład inauguracyjny zatytułowany „Mariatka roślin i światła gwarantem zdrowia człowieka” wygłosił dr Piotr Kardasz, pasjonat przyrody, autor poradników i książek o tematyce botanicznej, audycji radiowych i telewizyjnych. Od godziny 17.00 do 22.00 w budynkach WBiOŚ przy ulicy Bankowej 9 oraz Jagiellońskiej 28 odbywały się pokazy, warsztaty, zajęcia laboratoryjne i wykłady popularnonaukowe.

W tym roku w Nocy Biologów wzięło udział rekordowo dużo osób. Wydział odwiedziły głównie zorganizowane grupy młodzieży szkolnej z blisko 60 szkół z naszego regionu, ale również osoby indywidualne, w tym ci, którzy odwiedzają go co roku. Na część zajęć warsztatowych i laboratoryjnych (w sumie około 1600 miejsc) obowiązywała rezerwacja miejsc – ponad 850 osób dokonało rezerwacji, pozostali uczestnicy wzięli udział w wykładach i innych zajęciach niewymagających rezerwacji. Wszystkie zajęcia zostały zarezerwowane błyskawicznie – już w pierwszym dniu zapisów prowadzonych na ogólnopolskiej stronie Nocy Biologów. W sumie zaproponowano 3150 miejsc dla wszystkich jednostek tematycznych, w tym 1500 na wykładach.

Podczas wykładów można było się między innymi dowiedzieć, czy niedźwiedzie naprawdę zimą śpią, o czym rozmawiają świetliki i czy rośliny mają oczy. Z propozycji warsztatowych i laboratoryjnych dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia, w czasie których można było obserwować kroplę wody i jogurt w świetle mikroskopu, zobaczyć sekcję serca i oka, łudzaco podobnych do ludzkich narządów. Podczas innych zajęć zaproponowanych przez organizatorów Nocy Biologów można było śledzić wędrówki elektronów w transmisyjnym mikroskopie elektronowym oraz zobaczyć, jak wygląda świat przyrody w obiektywie mikroskopu skaningowego i fluorescencyjnego. Ciekawą propozycją były zajęcia „Polowanie na owada” poświęcone systemom wabienia i chwytania owadów przez rośliny mięsożerne. Czy rośliny widzą światło, czy się stresują i czy istnieje życie w szkle – to kolejne propozycje poświęcone roślinom. Podczas widowiskowego pokazu „Natura w magicznej mgłę” można było zobaczyć efekty działania ekstremalnego zimna na owoce i rośliny oraz przenieść się w świat magicznej mgły. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się również zajęcia „Wszystkie barwy tęczy – rośliny jako źródło naturalnych barwników”, podczas których uczestnicy mogli poznać rolę światła w wytwarzaniu barwników oraz metody barwienia z ich wykorzystaniem.



↑ Uczestników wydarzenia powitał dr hab. Mirosław Nakoneczny, prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji



↑ Dr Piotr Kardasz podczas wykładu inauguracyjnego „Mariatka roślin i światła gwarantem zdrowia człowieka”

Najmłodszy uczestnicy Nocy Biologów brali udział w konkursach przyrodniczych, o tematyce zoologicznej „Zgadnij koteczku, co pływa w pudełeczku”, „Kształty w cieniu” oraz w kilku konkursach o tematyce botanicznej – dla najlepszych przewidziane były atrakcyjne nagrody. Równie interesujące dla odwiedzających były pokazy zjawisk elektrycznych w ludzkim ciele oraz możliwość zbadań wielu parametrów ludzkiego ciała.

Partnerem Nocy Biologów 2015 był Śląski Ogród Zoologiczny, który co roku aktywnie bierze w niej udział i przedstawia ciekawą ofertę programową. Po raz pierwszy swój udział w organizacji

tego wydarzenia miał Śląski Ogród Botaniczny, którego pracownicy przeprowadzili grę terenową o tematyce przyrodniczej „Wielkie poszukiwania”, warsztaty mikroskopowe oraz zaprezentowali możliwości współpracy, praktyk oraz wolontariatu. Podczas wybranych w trakcie Nocy Biologów 2015 zajęć znakomicie asystowała młodzież z Akademii Młodych Naukowców Lykeion przy Pałacu Młodzieży w Katowicach. Niezwykle atrakcyjną ofertę dla najmłodszych zaproponowała Fabryka Kreatywności. Przedstawi-



Foto: Maja Orzechowska

↑ Laboratoria „Jak wykorzystać fluorescencję do badań komórek roślinnych” w Katedrze Anatomii i Cytologii Roślin



Foto: Maja Orzechowska

↑ Warsztaty „Więc chodź, pomaluj mój świat, czyli w barwnym świecie barwników roślinnych” w Katedrze Botaniki i Ochrony Przyrody



Foto: Krzysztof Świątek

↑ Laboratorium „Otwieramy serce przed Tobą” w Katedrze Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii



Foto: Maja Orzechowska

↑ „Od fotonu do elektronu – jak wygląda świat przyrody w obiektywie mikroskopu skaningowego” w Laboratorium Mikroskopii Skaningowej

ła ona pokaz serii barwnych eksperymentów, jak „błękitna mimoza”, „kolorowe rozwarstwienie”, „fluorescencyjna ciecz superlepka”, a także eksperymenty pokazujące możliwości antocyjanów – „czerwona kapusta w służbie magii”. Swój wkład w organizację zajęć podczas Nocy Biologów 2015, podobnie zresztą jak co roku, miało Centrum Dziedzictwa Górnego Śląska – niezwykle interesujący wykład przedstawiający ciekawostki z życia ważek zatytułowany „Ważki – owady słońca” przedstawiła dr Alicja Miszta.

Na zakończenie należy podkreślić, że tegoroczna Noc Biologów odbyła się dzięki ogromnemu zaangażowaniu pracowników, doktorantów, studenckich kół naukowych, studentów oraz pracowników administracyjnych WBiOŚ. Już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w kolejnej edycji Nocy Biologów na Wydziale Biologii i ochrony Środowiska UŚ w Katowicach w styczniu 2016 roku! Mamy nadzieję, że kolejne edycje będą się cieszyły równie dużym zainteresowaniem. ■

Jolanta Kwaśniewska  
Edyta Sierka

Dr hab. Jacek Surzyn z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Wydziału Nauk Społecznych UŚ prowadzi badania nad historią ideologii syjonistycznej

# Długa droga do Izraela

**Antysemityzm, emancypacja, syjonizm. Narodziny ideologii syjonistycznej** to tytuł projektu, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Jego celem było przebadanie początków ruchu syjonistycznego tworzącego się w drugiej połowie XIX wieku – jego podstaw ideologicznych, filozoficznych oraz politycznych.

## Dlaczego powrót?

Przez syjonizm należy rozumieć ideę powrotu Żydów do Ziemi Świętej (Syjonu). Do XIX wieku syjonizm rozumiano wyłącznie w sensie religijnym. Myśl nawiązywała do czasów starożytnych i wiązała się z obietnicą daną przez Boga Abrahamowi, jego wędrówką do krainy Kanaan (Ziemi Obiecanej), a następnie przymierzem zawartym pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

– Przymierze nadało Hebrajczykom pozycję narodu wybranego – tłumaczy dr hab. Jacek Surzyn. – Historia narodu Izraela rozpoczyna się w momencie, gdy w krainie Kanaan osiedliły się plemiona, z których część przybyła z Egiptu pod wodzą Mojżesza. Miało to miejsce prawdopodobnie w II poł. XIII wieku p.n.e.

Przez jakiś czas na terenie dzisiejszej Palestyny funkcjonowało państwo żydowskie (ziemie zostały podzielone pomiędzy dwanaście plemion Izraela). W XI i X wieku p.n.e. doszło do zjednoczenia królestwa Izraela, jednak po śmierci Salomona królestwo rozpadło się na dwa oddzielne – południowe (królestwo Judy) i północne (królestwo Izraela). W VI wieku p.n.e. ziemie Izraela zostały opalone przez króla Babilonu Nabuchodonozora II. Jerozolima została zniszczona, świątynia zburzona, a Izraelici usunięci z terenów Palestyny i wzięci do niewoli. Powrót Izraelitów do swojej ojczyzny był możliwy dopiero za panowania perskiego króla Cyrusa, który podbił Babilon. Część z nich wróciła do Kanaanu, jedna duża grupa pozostała. Tak powstała pierwsza, silna diaspora – babilońska.

Za ważny i przełomowy moment w historii narodu Izraela uznaje się powstanie Machabeuszy w 166 roku p.n.e., które było protestem przeciwko hellenizacji Judei i profanacji świątyni w Jerozolimie.

– Po zawarciu porozumienia Syrii z Machabeuszami przez kilka lat funkcjonowało niepodległe państwo żydowskie. Właśnie do tego momentu w historii Izraela odwołuje się cała tradycja żydowska – zwraca uwagę dr hab. Jacek Surzyn.

Niepodległość została szybko utracona, gdy w wewnętrzne spory włączyli się Rzymianie. Doszło do dwóch kolejnych ważnych wyda-

rzeń w historii Izraela, to jest upadku pierwszego powstania żydowskiego (od 66 do 70 roku), a następnie drugiego zburzenia świątyni jerozolimskiej (ok. 70 rok). Rzymianie burząc świątynię, zniszczyli także struktury administracyjne, które funkcjonowały w Jerozolimie. Na wiosnę 73 roku upadła ostatnia żydowska twierdza Masada, w której samobójstwo popełniło 960 Żydów. W 132 roku wybuchło kolejne powstanie żydowskie pod wodzą Szymona Bar-Kochby.

– Miało ono decydujące znaczenie dla Syjonu, gdyż po upadku powstania Rzymianie administracyjnie usunęli Żydów z całego obszaru Palestyny – stwierdza naukowiec. – Rok 135 jest rokiem utraty Ziemi Izraela. Od tego momentu rozpoczyna się diaspora rabiniczna, czyli okres judaizmu rabinicznego.

Przez stulecia utrata Kanaanu tkwiła w pamięci Żydów. Żydzi mieszkający w diasporach, rozsiani po całej Europie i w basenie Morza Śródziemnego z czasem w coraz większym stopniu przestawali wierzyć w powrót do Palestyny. Dla rabinów zaś motyw powrotu nabrał charakteru przeżycia duchowego i tu można odnaleźć źródła myśli syjonistycznej. Syjon był bowiem wyobrażeniem królestwa, odnowienia przymierza i zatarcia grzechów.

## Od niechęci do antysemityzmu

Żydzi postrzegali wszystkie klęski, które na nich spadły, jako karę za grzechy popełnione wobec Boga, czyli złamanie przymierza. Również dla chrześcijan los Żydów był dowodem na karę Boga, karę za grzech niewiary w Chrystusa.

Żyjąc w diasporach, Żydzi byli mniejszością otoczoną przez nieżydowski świat – przede wszystkim chrześcijański. W średniowiecznej Europie funkcjonowała struktura feudalna, czyli społeczeństwo dzieliło się na stany. Żydzi nie przynależeli jednak do żadnego ze stanów i tworzyli odrębną, wyizolowaną i izomorficzną grupę. Nie mogli być posiadaczami ziemi, nie mogli wchodzić w relacje lenne – to ich stygmatyzowało. Czym się zajęli?

– Tym, czym nie chcieli się zająć chrześcijanie: przede wszystkim transferem pieniędzy i handlem. Później opanowali wolne zawody – odpowiada dr hab. Jacek Surzyn.



Dr hab. Jacek Surzyn z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Wydziału Nauk Społecznych UŚ

Dość szybko pojawiła się też idea odseparowania Żydów, czyli umieszczania ich w jednym miejscu. Wyraz 'getto' wywodzi się z włoskiego *ghetto*, co w szesnastowiecznym dialekcie weneckim oznaczało 'huta'. Pierwsze getto powstało w 1516 roku na weneckiej wyspie Ghetto Nuovo, na której znajdowała się huta. W połowie XVI wieku nazwa własna zaczęła być stosowana jako nazwa rodzajowa. Część gmin chciała *gett*, bo można było w nich zachować jednolitość społeczną, czyli swobodnie odprawiać rytuały, przestrzegać szabatów, ceremonii związanych z religią. Dla władz było to również korzystne, bo pozwalało łatwiej kontrolować społeczność żydowską, na przykład wprowadzając dodatkowy podatek. Tworzono specyficzne struktury ułatwiające administracyjny dozór, podobne do późniejszych rad żydowskich.

Ta nierównowaga pomiędzy Żydami a resztą danej społeczności prowadziła do postrzegania Żydów jako innych. Z końcem średniowiecza następowały przemiany społeczne i problem żydowski zaczął narastać. Żydzi byli powszechnie odbierani jako rywale, szczególnie w handlu, zwłaszcza że niektóre rodziny żydowskie bardzo się na handlu wzbogaciły.

Bardzo ważnym momentem w historii Żydów było podbicie południa Iberii przez katolicką Hiszpanię. Wtedy też została wydana ustawa antyżydowska, na mocy której Żydzi

mieli do wyboru przejście na chrześcijaństwo albo opuszczenie Półwyspu Iberyjskiego. Część z nich wybrała konwersję, ale szybko pożałowali tego kroku, gdyż w dalszym ciągu byli prześladowani. Duża grupa Żydów wyemigrowała przez północną Italię. Niektórzy z nich przywędrowali do Rzeczypospolitej.

– Trzeba pamiętać, że XVI wiek był okresem unii lubelskiej, która niosła ze sobą dobre zmiany związane z tworzeniem się nowej przetrzeźnionej państwowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dla Żydów ówczesna Polska jawiła się jako Polin, prawie raj – zauważa dr hab. Jacek Surzyn. – Oczywiście tu również funkcjonowały ustawy przeciwko Żydom, ale tolerancja była dużo większa, powołano sejm żydowski, w którym Żydzi mieli swoją reprezentację, dostali pewne przywileje. Dlatego chętnie się tu osiedlali i tak powstała diaspora Rzeczypospolitej.

Sytuacja Żydów dramatycznie się pogorszyła w połowie XVII wieku. Symboliczną datą jest rok 1648, czyli początek powstania Chmielnickiego, gdy doszło do niespotykanych pogromów żydowskich na terenach dzisiejszej Ukrainy. Poglądy antysemityczne ewoluowały. U zarania nowoczesnej Europy problem żydowski zaczął być postrzegany jako problem społeczno-polityczny, podczas gdy wcześniej był tylko religijny.

## Od antysemityzmu do emancypacji i syjonizmu

Pod koniec XVIII wieku przez Europę przeszła fala przemian społecznych. Przyniosła ona ideę równania szans i zapewnienia Żydom asymilacji społecznej. Koncepcja ta ujawniła się na przykład podczas rewolucji francuskiej, gdy ogłoszono ustawę przyznającą Żydom pełnię praw obywatelskich w zamian za rezygnację z dotychczasowych

przywilejów. Uznaje się ją za początek procesu emancypacji Żydów. Kolejnym ważnym dokumentem był edykt emancypacyjny ogłoszony przez króla Prus w 1812 roku. Znosił dotychczas obowiązujące regulacje prawne dotyczące Żydów i wprowadzał równouprawnienie na obszarze całego królestwa Prus, zaś Żydów uznawał za obywateli państwa. Jednak Żydzi musieli spełnić szereg warunków, aby uzyskać obywatelstwo, na przykład przyjmując stałe nazwiska (to znaczy niemieckie). Ci, którzy nie przyjęli warunków edyktu, nadal pozostawali „obcy”. Proces dochodzenia Żydów do pełnego równouprawnienia na terytorium Niemiec zakończył się sukcesem w 1871 roku, kiedy Otto von Bismarck przyjął akt zakładający pełną emancypację Żydów na terenie Związku Północnoniemieckiego, a po zjednoczeniu Niemiec został on wprowadzony na terenie całego państwa.

W carskiej Rosji natomiast proces emancypacji praktycznie nie następował, chociaż funkcjonowała tam największa diaspora żydowska. Na tamtym terenie nie uwidaczniał się też antysemityzm nowego typu, to znaczy steoretyzowany, biologiczny i zideologizowany. Był za to silny antyjudaizm o korzeniach tradycyjnych, jeszcze chrześcijańskich. Ponadto władza sterowała nastrojami społecznymi, wykorzystywała niechęć do Żydów w sensie politycznym. Pogromy bardzo często były inspirowane przez władzę.

– Największe pogromy miały miejsce w Kiszyniowie i w Odessie. Leon Pinsker doznał wstrząsu po tych wydarzeniach i nastąpiła w nim przemiana. Zrezygnował wtedy z pracy na rzecz ruchu miłośników Syjonu (Chowej Syjon), ponieważ uświadomił sobie w pełni, że integracja Żydów jest niemożliwa – mówi dr hab. Jacek Surzyn. – W rosyjskich diasporach tradycje religijne były najsilniejsze.

Tutaj tkwią korzenie chasydyzmu, który bardzo mocno podkreślał swoją odrębność. Były to zamknięte społeczności. Trzeba pamiętać, że w Rosji funkcjonowała strefa osiedleńcza – Żydzi nie mogli bez zgody administracyjnej opuszczać kilku guberni zachodnich. Żyli w enklawach, które można było łatwo posądzić o działalność antypaństwową.

W drugiej połowie XIX wieku ukształtowały się polityczne idee syjonizmu. Syjoniści porzucili religijną ideę powrotu do Syjonu i skupili wysiłki na politycznym celu, czyli powrocie do Ziemi Obiecanej i budowie państwa Izrael. Przełomową datą był rok 1896, kiedy dziennikarz z Wiednia, bardzo popularny prozaik Theodor Herzl (Beniamin Ze'ev) wydał broszurkę pod tytułem *Der Judenstaat*. Publikacja była próbą nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej. Herzl uważał, że należy dążyć do stworzenia ruchu jednoczącego Żydów w sensie politycznym, by uzyskali świadomość narodową, która będzie gruntem do utworzenia własnego państwa.

W roku 1897 odbył się pierwszy kongres ruchu syjonistycznego w Bazylei. Zjechało na niego 400 delegatów, którzy tworzyli podstawy organizacji politycznej zmierzającej do uzyskania zgody światowych mocarstw na stworzenie przez Żydów własnego państwa.

– Antysemityzm, emancypacja i syjonizm były trzema elementami, które spoiły podstawy ruchu syjonistycznego. W XIX wieku antysemityzm nabrał nowego charakteru. Herzl doszedł do wniosku, że problem żydowski jest tak głęboko zakorzeniony w europejskich relacjach, że właściwie jest nierozwiązywalny na podstawie założeń, które przyjęto i realizowano w XIX wieku, to znaczy przede wszystkim emancypacji i możliwości asymilacji. W związku z tym, żeby zwalczyć antysemityzm czy w ogóle rozwiązać problem żydowski, Żydzi muszą zdecydować się na działalność polityczną i utworzyć własne państwo – mówi dr hab. Jacek Surzyn.

Syjoniści zastanawiali się również, gdzie powinno powstać państwo Żydów. Pierwszy pojawił się pomysł, aby budować państwo w Argentynie. Kupowano więc ogromne tereny od rządu argentyńskiego, żeby je kolonizować. Był też poważny pomysł Chamberlaina, ministra spraw zagranicznych rządu Wielkiej Brytanii, żeby umożliwić Żydom kolonizację w Ugandzie. Kolejnym pomysłem był Madagaskar. Jednak już na kongresie w 1897 roku wszyscy byli zgodni, że to musi być Palestyna, ponieważ należy wrócić do ziemi, którą Żydzi utracili. Ruch syjonistyczny intensywnie działał w kierunku wykupywania ziemi i zakładania osiedli na terenie Palestyny. Dążenia syjonistów osiągnęły cel dopiero w 1948 roku. ■



Foto: Robert Heinek / Fotolia

Żydzi modlący się pod zachodnim murem zburzonej świątyni jerozolimskiej, zwanym Ścianą Placu

Agnieszka Sikora

Zespół naukowców pod kierunkiem dr Katarzyny Wykpis bada nowe materiały stosowane w ochronie korozyjnej elementów stalowych

## Pogromcy rdzy

– Prowadzone i kierowane przeze mnie badania dotyczące kształtowania właściwości powłok elektrolitycznych na osnowie cynku, przeznaczonych do ochrony korozyjnej powierzchni stalowych, są połączeniem kilku moich zainteresowań. Po ukończeniu studiów chemicznych na Uniwersytecie Śląskim zainteresowałam się szerzej zagadnieniami z dziedziny elektrochemii. Następnie moją uwagę przykuły aspekty środowiskowe prowadzonych badań. Szukałam także tematu, który będzie miał charakter aplikacyjny. Zrealizowany projekt badawczy spełniał wszystkie trzy warunki – mówi dr Katarzyna Wykpis z Zakładu Biomateriałów na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ, zajmująca się otrzymywaniem elektrolitycznych powłok antykorozyjnych i analizą ich właściwości.

### Sposób na korozję

Przeciętnemu człowiekowi słowo 'korozja' kojarzy się z warstwą rdzy pokrywającej metalową powierzchnię wystawioną na działanie wilgotnej atmosfery. W szerszym znaczeniu – oznacza proces niszczenia i dotyczy właściwie wszystkich materiałów, w tym szkła, drewna czy betonu. Zawężając naukowe podejście do popularnego materiału konstrukcyjnego, jakim jest stal, można stwierdzić, że w wyniku procesów elektrochemicznych na jej powierzchni tworzą się głównie tlenki i wodorotlenki żelaza, popularnie zwane rdzą. Ich obecność wskazuje na proces stopniowego niszczenia stali. Jak wyjaśnia dr Katarzyna Wykpis, sam proces korozji jest oczywiście bardziej skomplikowany, a jego mechanizm jest uzależniony od rodzaju korodującego materiału.

Jednym ze sposobów zabezpieczenia powierzchni stalowych przed korozją jest pokrywanie ich elektrolitycznymi powłokami ochronnymi. Wysokie koszty otrzymywania powszechnie stosowanych antykorozyjnych powłok kadmowych oraz toksyczność związków kadmu mobilizują naukowców na całym świecie do poszukiwania alternatywnych rozwiązań, mniej szkodliwych dla środowiska i co najmniej tak skutecznych jak stosowane dotychczas materiały. Dodatkowym bodźcem są zarządzenia Unii Europejskiej, nakazujące stopniowe wycofywanie kadmu z procesów produkcyjnych.

– Interesującą alternatywą okazały się powłoki cynkowe. Wykazują one satysfakcjonującą odporność korozyjną, są stosunkowo tanie oraz ekologiczne. Problem pojawił się jednak na jednym z etapów ich otrzymywania. Proces pasywacji, prowadzący do uodpornienia powłok na dalsze reakcje ze środowiskiem naturalnym, oraz ich uszczelnienie wymagają użycia roztworów zawierających związki chromu sześciowartościowego, który ma właściwości rakotwórcze – wyjaśnia dr Wykpis.

Naukowcy rozpoczęli więc poszukiwania nowych, satysfakcjonujących rozwiązań.



Foto: Małgorzata Kłoskiewicz

Dr Katarzyna Wykpis z Zakładu Biomateriałów na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ

– Działania mojego zespołu badawczego wpisywały się oczywiście w te poszukiwania. Naszym celem nie było jednak proponowanie zupełnie nowego składu jakościowego takich powłok, lecz modyfikowanie i opis właściwości alternatywnych rozwiązań sygnalizowanych już w naukowym świecie. Dążyliśmy do optymalizacji warunków otrzymywania nowych powłok chroniących przed korozją – dodaje chemiczka.

Otrzymane przez naukowców z Uniwersytetu Śląskiego wyniki mogą być wykorzystywane wszędzie tam, gdzie stosuje się elementy stalowe, począwszy od kadłubów samolotów czy statków, poprzez karoserie samochodów, aż po przedmioty codziennego użytku. Grupa odbiorców jest więc szeroka i chociaż badania prowadzone były w skali laboratoryjnej, naukowcy są otwarci na współpracę z potencjalnymi klientami.

### Pomiar ochrony korozyjnej

Okazuje się, że nie ma jednej wartości, która mogłaby jednoznacznie mierzyć stopień ochrony korozyjnej danej powłoki. Istnieją jednak metody pozwalające na porównywanie odporności na warunki atmosferyczne używanych dotychczas powłok kadmowych

z nowymi powłokami na osnowie cynkowej.

– W badaniach korozyjnych stosowaliśmy metody określające zarówno ogólną, jak i lokalną odporność korozyjną. Zastosowanie metody potencjodynamicznej umożliwia m.in. dokonanie oceny trzech parametrów: wartości prądu korozyjnego, potencjału korozyjnego oraz oporu polaryzacji, będących miarą ogólnej odporności korozyjnej – wyjaśnia dr Wykpis.

Bardziej skomplikowana jest metoda elektrochemicznej spektroskopii impedancyjnej, pozwalająca jednak ustalać rodzaj mechanizmu, według którego przebiega proces korozji na otrzymanych powłokach. Ponadto w laboratoriach Zakładu Biomateriałów przeprowadzane były również przyspieszone testy korozyjne powłok w obojętnej mgłę solnej. Naukowcy umieszczali próbki w komorze solnej, w której rozpylany był roztwór wodny chlorku sodowego. Innymi słowy wytwarzali sztuczną atmosferę sprzyjającą korozji i przeprowadzali analizę porównawczą stanu próbek przed poddaniem ich działaniu mgły solnej i po nim. Już na podstawie wstępnej analizy wizualnej powłok można było ocenić skuteczność badanej powłoki elektrolitycznej.



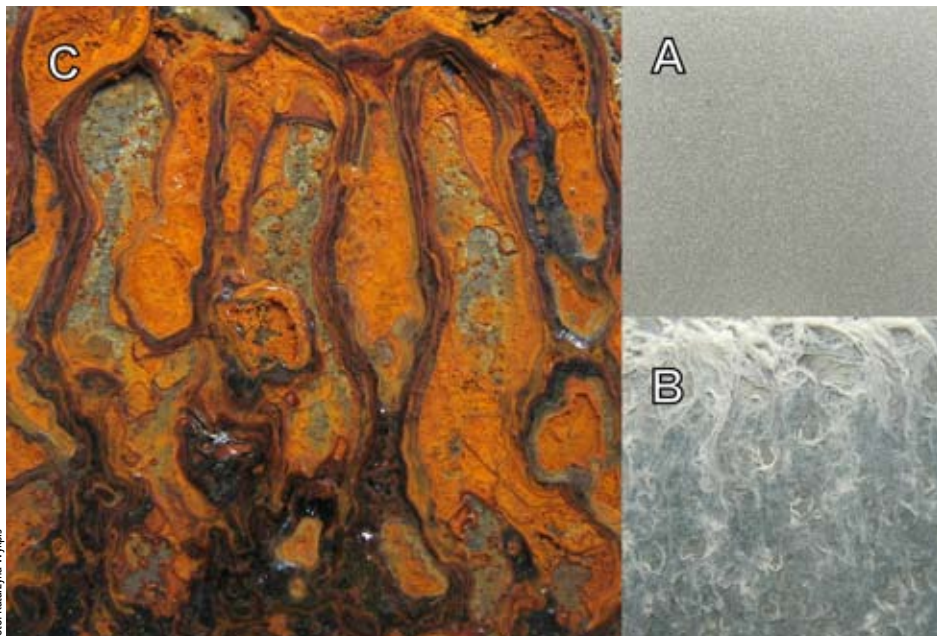
– Brak pomarańczowo-czerwonego nalotu na powierzchni powłoki poddanej działaniu mgły solnej (tzw. korozji czerwonej), który dowodzi obecności produktów korozji podłoża stalowego, czyli rdzy, wskazuje na szczelność i dobre właściwości ochronne powłoki. Czas ekspozycji próbek w komorze solnej trwał 96 godzin, stąd owo przyspieszenie. W naturalnych warunkach musi upłynąć znacznie więcej czasu, byśmy mogli zobaczyć efekty niszczącego działania środowiska naturalnego na metal chroniony konkretną powłoką – mówi badaczka.

Znaczące w skali światowej są również badania pozwalające oceniać aktywność elektrochemiczną na małych, rzędu mikrometrów, powierzchniach materiałów. Dzięki elektrochemicznym metodom skaningowym stosowanym przy użyciu unikatowej aparatury zlokalizowanej w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych możliwe stało się określenie tendencji danego materiału do tworzenia lokalnych ognisk korozyjnych. Wykorzystane metody pozwalają na rejestrację trójwymiarowych obrazów topografii powierzchni oraz rozkładu lokalnego napięcia kontaktowego lub lokalnego prądu jonowego na powierzchni badanych powłok.

## Powłoki na osnowie cynku

Naukowcy, szukając nowych rozwiązań, rozpoczęli badania nad powłokami na osnowie cynku, wykazującymi lepsze właściwości mechaniczne i korozyjne w porównaniu z powłokami cynkowymi. Początkowo dr Katarzyna Wykpiś wraz z zespołem kierowanym przez prof. dr. hab. Antoniego Budnioka koncentrowała swoją uwagę na powłokach cynkowych z metalami grupy żelaza, przede wszystkim na stopowych i kompozytowych powłokach cynkowo-niklowych (Zn-Ni, Zn-Ni+Ni).

Jednym z zadań zespołu było opracowanie składu kąpeli galwanicznej oraz określenie zależności pomiędzy parametrami procesu osadzania, od którego uzależnione są fizykochemiczne właściwości otrzymanych powłok, a co za tym idzie również zdolność do ochrony korozyjnej. I chociaż brzmi to stosunkowo prosto, poszukiwanie optymalnych warunków elektroosadzania jest działaniem skomplikowanym, wymagającym czasu i cierpliwości. Istnieje wiele czynników umożliwiających wywieranie kontrolowanego wpływu na właściwości powłok elektrolitycznych, między innymi jakościowy i ilościowy skład kąpeli galwanicznej, wartość pH, temperatura pracy kąpeli, zastosowane warunki prądowe osadzania, rodzaj materiału podłoża itd., a także poddanie otrzymanych materiałów pasywacji lub obróbce cieplnej. Mimo wielu czynników



↑ Zdjęcia powierzchni powłoki Zn-Mn wykonane (a) przed ekspozycją i (b) po ekspozycji w mgle solnej oraz (c) podłoża stalowego poddanego działaniu mgły solnej

zainteresowanie metodami elektrolitycznego otrzymywania materiałów jest bardzo duże ze względu na niskie koszty oraz możliwość kształtowania właściwości powłok poprzez dobór odpowiednich parametrów procesu elektroosadzania.

Jednym z problemów dotyczących osadzania powłok Zn-Ni jest tzw. anomalny charakter tego procesu. Skutkuje on wysoką zawartością cynku i powłoka w agresywnym środowisku szybciej ulega roztwarzaniu, obniżając swoją odporność korozyjną. Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego założyli zatem, że współosadzanie cynku i niklu w obecności innych, zarówno metalicznych, jak i niemetalicznych, elektrochemicznie aktywnych składników, ograniczy anomalny charakter tego procesu i poskutkuje wzrostem odporności otrzymanych materiałów. Porównawcze badania korozyjne pokazały, że otrzymane powłoki dwu- i trójskładnikowe rzeczywiście okazały się interesującą alternatywą dla stosowanych dotychczas powłok kadmowych.

Kolejnym materiałem, którym zajmowali się członkowie zespołu badawczego, tym razem kierowanego przez dr Wykpiś, były powłoki cynkowo-manganowe (Zn-Mn). Okazało się, że obecność manganu w powłokach cynkowych powoduje wzrost ich odporności korozyjnej, a także poprawę właściwości mechanicznych (mikrotwardość, plastyczność, odporność na ścieranie) w porównaniu z „czystymi” powłokami cynkowymi. Ponadto zainteresowanie powłokami Zn-Mn wynika z możliwości tworzenia się na ich powierzchni warstw tlenkowych w wyniku autopasywacji wchodzącego w ich skład manganu.

– Współosadzanie cynku z manganem może wyeliminować tym sposobem konieczność chromianowania powłok przy użyciu

roztworów zawierających kancerogenny Cr(VI) – tłumaczy dr Wykpiś.

Oczywiście i w tym przypadku naukowcy borykali się z problemem poszukiwania optymalnego składu kąpeli galwanicznej, która gwarantowałaby satysfakcjonującą jakość otrzymanych powłok. Jak wyjaśnia badaczka, wadą najczęściej stosowanych kąpeli siarczanowych i siarczanowo-cytrynianowych jest ich niestabilność, związana z wytrącaniem się osadów podczas elektroosadzania, co znacząco wpływa na pogorszenie się jakości powłok cynkowo-manganowych. W celu zredukowania tych ograniczeń naukowcy testowali wpływ różnorodnych dodatków buforujących i kompleksujących w kąpeli galwanicznej na właściwości otrzymanych powłok Zn-Mn.

– Szukaliśmy zależności pomiędzy warunkami elektroosadzania a morfologią powierzchni, składem chemicznym i fazowym powłok cynkowo-manganowych, warunkujących ich odporność korozyjną – mówi dr Wykpiś.

Do najważniejszych osiągnięć zespołu można z pewnością zaliczyć opracowanie podstaw technologii otrzymywania powłok stopowych na osnowie cynku, jak również przeprowadzenie charakterystyki otrzymanych materiałów z uwzględnieniem warunków ich osadzania.

Kierownikiem projektu dotyczącego powłok cynkowo-manganowych była dr Katarzyna Wykpiś, w zespole badawczym pracowali również: dr Bożena Bierska-Piech, dr Julian Kubisztal, dr Jolanta Niedbała oraz dr Magdalena Popczyk. Pomoc techniczną zapewnili: mgr Dariusz Gierlotka, Mirosław Grzegorzółka oraz Aleksandra Serek. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Obchody Rok Kolbergowskiego na Wydziale Artystycznym

# In memoriam Oskara Kolberga

W 2014 roku obchodziliśmy 200. rocznicę urodzin Henryka Oskara Kolberga (1814–1890) etnografa, folklorysty, kompozytora, największego badacza kultury ludowej w dziewiętnastowiecznej Europie, autora 92 monografii regionalnych wchodzących w skład monumentalnego dzieła pt. *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Oskar Kolberg uważał, że zachowanie tradycji stworzy fundament sprzyjający odrodzeniu Polski. Zapisy muzyki i tekstów folkloru ukazane w kontekście życia i kultury wspólnot lokalnych do dziś wykorzystywane są przez kompozytorów, nauczycieli muzyki, muzyków folkowych, zespoły amatorskie, a także przez badaczy i wszystkich pragnących poznać kulturę wsi polskiej XIX wieku.

Z okazji rocznicy urodzin tego wybitnego etnografa i kompozytora 6 grudnia 2013 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę uznającą rok 2014 Rokiem Oskara Kolberga. Organizatorom zależało jednak także na tym, żeby wydarzenie nie skupiało się wyłącznie na kulturze ludowej, ale aby był to czas poznawania szeroko rozumianej tradycji w codziennej jej obecności, także w środowiskach miejskich. Bez poznania źródeł naszych obrzędów, zachowań i gestów nie zrozumiemy bowiem w pełni współczesnego świata.

W związku z ogłoszeniem Roku Kolbergowskiego w ciągu całego roku w Polsce odbyło się wiele koncertów, działań edukacyjnych, wydawniczych i promocyjnych. W obchody włączyły się również cieszyńskie wydziały Uniwersytetu Śląskiego – zorganizowano konkurs na małą formę graficzną „In memoriam Oskara Kolberga”, którego celem było upamiętnienie rocznicy urodzin słynnego badacza oraz przypomnienie jego dokonań. Konkurs został zorganizowany w Zakładzie Grafiki Instytutu Sztuki w Cieszynie we współpracy z Instytutem Muzyki i władz dziekańskich.

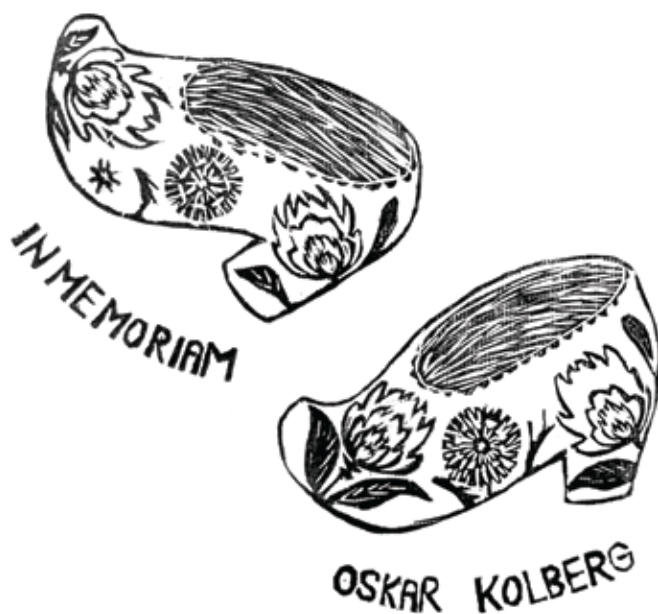
Temat realizowany był jako jedno z zadań semestralnych na pierwszym i drugim roku studiów. Wzięło w nim udział aż 69 autorów ze wszystkich lat, łącznie ze studentami studiów doktoranckich. Regulamin konkursowy dopuszczał tylko prace wykonane



↑ 2. miejsce – Aleksandra Jabłońska



↑ 1. miejsce – Milana Popkova



↑ 3. miejsce – Karolina Kowalska



↑ Wyróżnienie honorowe – Weronika Fajerska



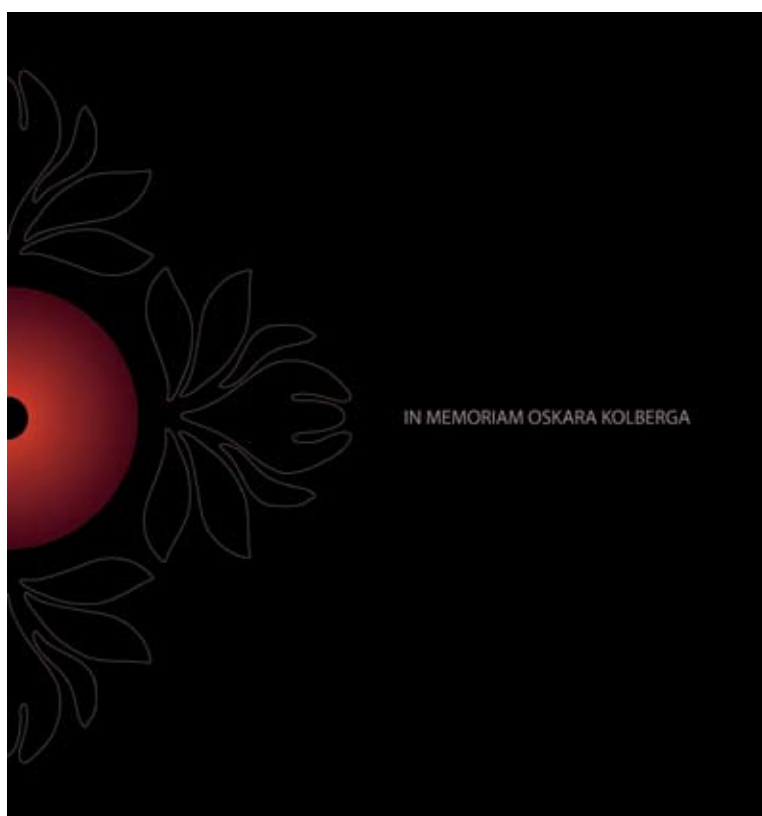
↑ Wyróżnienie honorowe – Gabriela Pietrzyk

przy pomocy technik tradycyjnych, takich jak linoryt, litografia, algrafia, akwaforta, akwatinta. Zadanie konkursowe materializowało się w pracowniach i pod nadzorem pedagogów grafiki warsztatowej. Równie ważnym powodem było też zachowanie przejrzystości kryteriów wyboru oraz oceny dorobku konkursowego.

Chociaż w tym czasie sporo było w środkach masowego przekazu informacji i audycji poświęconych sylwetce Oskara Kolberga, to należy jednak stwierdzić, iż uczestnicy konkursu samodzielnie musieli zebrać dane przydatne w procesie tworzenia autorskiej koncepcji grafiki. Prace zostały wykonane na wysokim poziomie, o czym świadczy fakt, że utwory konkursowe i ich poziom artystyczny oraz merytoryczny jury oceniło bardzo wysoko. W konkursie zaprezentowane zostały 93 prace, z których 10 nominowano do nagród. Jury w wyniku głosowania większością głosów przyznało 3 nagrody główne i dwa wyróżnienia honorowe.

Pierwsze miejsce zdobyła Milana Popkova (studentka z kierunku grafika), drugą lokatę zajęła Aleksandra Jabłońska (studentka z kierunku edukacja artystyczna), a na trzecim miejscu znalazła się Karolina Kowalska (studentka z kierunku grafika). Przyznano również dwa wyróżnienia honorowe, które przypadły w udziale Gabrieli Pietrzyk oraz Weronice Fajerskiej (studentkom z kierunku grafika). Wystawie zorganizowanej w Zakładzie Grafiki Instytutu Sztuki w Cieszynie towarzyszył plakat oraz katalog autorstwa Marcina Bochenka. Podczas wernisażu prac konkursowych 21 stycznia wystąpiła studencka kapela z Instytutu Muzyki z programem muzycznym w barwnych strojach ziemi cieszyńskiej. ■

*Jadwiga Uchyła-Zroski  
Adam Czech  
Krzysztof Pasztuła*



↑ Okładka katalogu towarzyszącego wystawie autorstwa Marcina Bochenka

Pierwsza edycja Zimowego Ogrodu Literackiego

# Rozmowy nie tylko o książkach

Kiedy w 2010 roku Katowice wystartowały w wyścigu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016, entuzjazm i chęć osiągnięcia sukcesu były tak silne, że nawet najwytrwalsi sceptycy kręcili głowami z niedowierzaniem, a dotarcie do finału konkursu pobudziło do aktywności niemal wszystkie środowiska artystyczne (i nie tylko) miasta. Zrodziło się wówczas wiele znakomitych pomysłów, zainicjowano także szereg długoterminowych programów i choć ostatecznie przegraliśmy z Wrocławiem, trwałe ślady tego niecodziennego twórczego ożywienia pozostały.

Biuro ESK przekształcone zostało w Instytucję Kultury Katowice – Miasto Ogrodów i choć remontowanym, lecz uparcie zaklejonym kostkami brukowymi ulicom daleko do rajskich zieleńców, to nadal pojawiają się coraz to nowe i interesujące propozycje oraz artystyczne koncepcje, które wpisują się w kontynuację szeroko zakrojonych działań kulturalnych. Ich kulminacją będą obchody 150. urodzin miasta w bieżącym roku.

Jednym z nowych i bardzo cennych przedsięwzięć jest zapewne Zimowy Ogród Literacki, festiwal, którego pierwsza edycja odbyła się w Katowicach 16–19 grudnia 2014 roku. Pomysłodawcą imprezy była Uczelniana Rada Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Śląskiego, a jej partnerem Instytucja Kultury Katowice – Miasto Ogrodów. Wśród organizatorów znaleźli się także Biblioteka Śląska, klub Prokultura i kwartalnik „FA-art”.

Założeniem festiwalu było wyjście poza uniwersytecki model czytania literatury i przybliżenie uczestnikom jej popularnego oblicza. Zróżnicowane propozycje: wykłady, warsztaty (adresowane do dzieci, młodzieży i dorosłych), wspólne czytanie, spotkania autorskie, a także koncerty i dyskusje w kameralnym gronie zagwarantowały organizatorom duże zainteresowanie. Jak się bowiem okazuje, zamiłowanie do literatury współczesnej (i nie tylko) nie jest wyłącznie domeną teoretyków i badaczy, a krąg ludzi czytających stale się powiększa. Nie zabrakło także akademickich rozważań na temat kondycji współczesnej prozy polskiej i literatury popularnej.

Inauguracja festiwalu odbyła się 16 grudnia w miejscu szczególnym na mapie miasta – Domu Oświatowym Biblioteki Śląskiej, którego swoisty i wyjątkowy klimat sprzyja kulturalnym spotkaniom. Uroczystego otwarcia dokonał prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek, w spotkaniu uczestniczyli: dr hab. prof. UŚ Krzysztof Uniłowski z Wydziału Filologicznego UŚ, przewodnicząca Uczelnianej Rady Samorządu Doktorantów UŚ mgr Olga Knapiek, dyrektor Instytucji Kultury Katowice – Miasto Ogrodów Piotr Zaczkowski oraz dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. zw. dr hab. Jan Malicki, który wygłosił wykład inauguracyjny. Gospodarz obiektu przypomniał Stanisława Ignacego Witkiewicza, który był częstym gościem przedwojennych Katowic, a jeden ze swoich wykładów wygłosił w tym właśnie budynku. Wprawdzie organizatorzy Zimowego Ogrodu Literackiego deklaruowali promocję nowej prozy i współczesnych autorów, którzy dopiero zadebiutowali na rynku wydawniczym, wykład inauguracyjny festiwal poświęcony był czasom i twórcom znacznie odleglejszym. Profesor Malicki w „Wiecznotrwałych sporach o dwa półwersy drugiej zwrotki, czyli o wielkiej tajemnicy tworzenia, czytania i odczytywania” przypominał początek swojej drogi naukowej i zrodzonej wówczas fascynacji spuścizną Jana Kochanowskiego, w której wielce ważną rolę odegrała rzadko zauważana przez badaczy literatury rozprawa naukowa „O Czechu i Lechu Historyja Naganiona”, pierwsza krytyka legendarnej opowieści. Przywołując swoje wręcz



Foto: Aleksandra Kemas

↑ Dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. zw. dr hab. Jan Malicki wygłosił wykład inauguracyjny Zimowego Ogrodu Literackiego

detektywistyczne badania nad tym niezwykłym tekstem, profesor zachęcał wszystkich do odwagi, która jest niezbędnym elementem tworzenia nowych zjawisk w kulturze.

Tego samego dnia Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego prezentowało swoje najnowsze propozycje: *Kolonizator skolonizowanej. Przypadek Sygurda Wiśniowskiego* Waława Forajtera, *Latająca ryba. Studia o podróżopisarstwie Ignacego Domeyki* Beaty Mytych-Forajter i *Ujarzmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa* Tomasza Pietrzykowskiego. Kolejne dni wypełniły warsztaty, a także spotkania autorskie, na których gościli m.in.: Cezary K. Kęder, Sylwia Chutnik, Ziemowit Szczerek, Paweł Ciećwierz, Michał Cholewa. Uczestnicy warsztatów mieli okazję zgłębić tajniki m.in. dobrego reportażu, poznać specyfikę jego konstrukcji, sposoby docierania do prawdy, a także dyskutować na temat odpowiedzialności reportażysty za słowo. Kolejne warsztaty poświęcone były konstruowaniu fabuły, nie ograniczając się jedynie do tekstu pisanego, ale sięgając także do filmu czy gier fabularnych. W programie festiwalu znalazł się również czas na debaty. Fachowcy i amatorzy zastanawiali się, czy nowe media zmieniły krytykę literacką. Nie zabrakło propozycji dla najmłodszych (*Warsztaty dla dzieci z teatrem Kamishibai*, *Blogosfera czyta dzieciom*) i dobrej muzyki, którą zapewnili: Formacja Fantazman i duet elektroakustyczny Kopyt/Kowalski.

Organizatorzy Zimowego Ogrodu Literackiego podkreślają, że cała impreza nie odbyłaby się, gdyby nie wsparcie merytoryczne dr. hab. prof. UŚ. Krzysztofa Uniłowskiego, a także pomoc i działania sceniczne dr hab. Anny Kałuży. Rezultaty pierwszej edycji zapewne zachęcą młodych entuzjastów do kontynuacji projektu, a nowa, znakomita impreza zagości na stałe na mapie wydarzeń nie tylko Katowic, ale całego regionu. ■

Maria Sztuka

17 grudnia 2014 roku w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbyło się seminarium naukowe z okazji 130. rocznicy Konferencji Katowickiej

# Katowice a powstanie Izraela

Od 6 do 11 listopada 1884 roku w Katowicach miało miejsce zebranie delegatów Ruchu Miłośników Syjonu, znanego pod nazwą Chowewej Syjon, na którym podjęto decyzję m.in. o założeniu nowych osad żydowskich w Palestynie. Wydarzenie to przeszło do historii jako Konferencja Katowicka (niem. Kattowitzter Konferenz). Jego konsekwencją było powstanie państwa Izrael w 1948 roku, stąd dziś często mówi się, że Izrael powstał w Katowicach.

Organizatorami spotkania, które odbyło się w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej, byli: Klub Niezależnych Stowarzyszeń Twórczych „Marchoń” w Katowicach, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Katowicach, Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka oraz Instytut Historii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. W holu biblioteki można było również obejrzyć wyjątkową wystawę przygotowaną przez Muzeum Żydowskie Galicja w Krakowie pt. „Polska i Palestyna – dwie ziemie i dwa nieba” składającą się ze zdjęć Ze’eva Aleksandrowicza.

W liście do uczestników konferencji Michał Sobelman, rzecznik prasowy Ambasady Izraela w Polsce, napisał: „Konferencja Katowicka była jednym z najważniejszych wydarzeń w całej historii ruchu syjonistycznego i miała olbrzymi wpływ na powstanie przyszłego państwa Izrael. Dziś doprawdy trudno jest znaleźć w Izraelu miasto, które by w jakichś sposób nie odnotowało tego wydarzenia. Można więc śmiało powiedzieć, że Katowice znane są dziś każdemu uczniowi jakiegokolwiek szkoły na terenie współczesnego Izraela”.

Również Włodzimierz Kac, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach, zwrócił uwagę na konsekwencje Konferencji Katowickiej: – O wadze tego wydarzenia może świadczyć fakt, że była podwaliną dalszych negocjacji i dążeń osiedleńczych w Ziemi Świętej. Bez tej konferencji nie byłoby też pierwszego Kongresu Syjonistycznego, który odbył się w Bazylei w 1897 roku. Tak naprawdę Konferencja Katowicka zapoczątkowała i zorganizowała ruch syjonistyczny.

Wśród uczestników seminarium pojawili się m.in. Joshua Ellis, rabin Górnego Śląska i Katowic; dr Piotr Spyra, wicewojewoda śląski; Aleksander Fiszer, prezes Klubu Niezależnych Stowarzyszeń Twórczych „Marchoń”; dr hab. Mirosław Nakonieczny, prorektor Uniwersytetu Śląskiego i Robert Brzostowski z katowickiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Obrady poprowadził profesor Jerzy Sperka, dyrektor Instytutu Historii UŚ. Prelegenci poruszali wiele ważnych tematów, mówili m.in. o historii Żydów w Katowicach w XIX i XX wieku, związkach Kościoła katolickiego z Żydami na Górnym Śląsku w XIX i pierwszej połowie XX wieku, społeczności żydowskiej na Śląsku Austriackim w XIX i XX wieku (do 1918 roku) czy wkładzie polskich Żydów w budowę i rozwój państwa Izrael do 1948 roku. Szczególnie ważnym i prezentującym najnowsze odkrycia wystąpieniem był referat dr Barbary Kalinowskiej-Wójcik zatytułowany „Konferencja Katowicka – przyczyny, przebieg i skutki pierwszego międzynarodowego spotkania organizacji Chowewej Syjon”.

Dr Barbara Kalinowska-Wójcik zwróciła uwagę na fakt, że w latach 80. XIX wieku Katowice były jednym z bardzo istotnych punktów tranzytowych. Miały wyjątkowo dobre połączenie z Europą Zachodnią. Duże grupy Żydów uciekających po pogromach



W seminarium uczestniczyli m.in. Włodzimierz Kac, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach, i Joshua Ellis, rabin Górnego Śląska i Katowic

z Europy Wschodniej (liczone w tysiącach) pojawiały się właśnie tutaj, stąd zapewne decyzja o zwołaniu zjazdu Miłośników Syjonu (Chowewej Syjon) w Katowicach. Osobą odpowiedzialną za organizację Konferencji był Zelig Freuthal, związany z katowicką lożą B’nei B’rith (żydowską lożą wolnomularską, która powstała w Katowicach 17 czerwca 1883 roku i przyjęła nazwę Concordia). Miejscem, w którym się odbyła Konferencja, była siedziba loży. Nie wiadomo jednak, gdzie się ona znajdowała aż do 1904 roku, kiedy to loża przeniosła się do pomieszczeń katowickiego Hotelu Kaiserhof przy ulicy Stawowej 19.

Na Konferencję Katowicką przyjechało 36 delegatów, głównie z Rosji (22 osoby). Wśród innych uczestników znaleźli się reprezentanci: po jednym z Francji i Rumunii, dwóch z Anglii oraz sześciu z Niemiec. Podczas Konferencji odbyły się cztery spotkania: 6, 7, 9 i 10 listopada 1884 roku. Delegaci m.in. zadeklarowali wsparcie finansowe dla lepszego organizacyjnego przygotowania i prowadzenia akcji osadniczej na terenie Palestyny. Podczas zjazdu udało się powołać prowizoryczny komitet centralny, w którym znaleźli się: Samuel Mohylewer – przewodniczący, Leon Pinsker – prezes, Alexander Zederbaum – zastępca Pinskera oraz sekretarz Pinskera Mojżesz Leib Lilienblum. Komitet miał swoją siedzibę w Odessie i tam prowadził intensywne działania. Szczególnie aktywnie prowadzono akcję poszukiwania i werbowania osadników.

Dzięki Konferencji Katowickiej odbywającej się z okazji setnej rocznicy urodzin sir Mosesa Montefiorego, niezwykle zasłużonego żydowskiego filantropa, w 1890 roku udało się oficjalnie zarejestrować stowarzyszenie charytatywne jego imienia, mające na celu wspieranie rolnictwa w Palestynie i kolonizacji żydowskiej w Ziemi Izraela. ■

Agnieszka Sikora

17 grudnia 2014 roku na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbył się wykład zatytułowany „Prawa użytkowników internetu w oparciu o orzecznictwo Unii Europejskiej”

## Na straży praw internautów

Wykład wygłosiła dr Aleksandra Wentkowska, pełnomocnik terenowy Rzecznika Praw Obywatelskich w Katowicach. Studenci dowiedzieli się między innymi, jakie prawa przysługują użytkownikom internetu oraz co należy do podstawowych kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich i w jakich sytuacjach może on interweniować. Wykład zorganizowało Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa „ELSA” Katowice.

Dr Aleksandra Wentkowska rozpoczęła wykład od wyjaśnienia, czym dokładnie zajmuje się Rzecznik Praw Obywatelskich oraz jakie kwestie nie należą do obszaru jego działalności. – Czasami chcielibyśmy pomóc petentowi w danej sprawie, ale nie możemy tego zrobić. Nie dlatego, że dany problem nas nie interesuje, po prostu w niektórych przypadkach nie mamy kompetencji, by interweniować – tłumaczyła prelegentka, dodając, że ludzie zgłaszają się do RPO w przeróżnych, nawet najbardziej błahych sprawach, co wynika przede wszystkim z braku wiedzy dotyczącej sposobu i zakresu działania Rzecznika Praw Obywatelskich.

– Wczoraj na przykład otrzymałam wniosek o bezpłatne wykonanie protezy szcękowej. Wiele osób prosi również o załatwienie miejsca w sanatorium, opieki lekarskiej czy mieszkania. Często są to przykre sytuacje, widać bowiem, że wnioski np. o niewielką pomoc materialną kierują do nas bardzo ubogie osoby, które widzą w RPO ostatnią deskę ratunku – przyznała dr Wentkowska. Jak wyjaśniła, do katalogu kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich nie należy między innymi rozstrzyganie konfliktów między dwiema osobami fizycznymi lub prawnymi, w takiej bowiem sytuacji w pierwszej kolejności powinna interweniować policja lub sąd. Ponadto RPO nie dysponuje uprawnieniami w zakresie ułaskawień czy amnestii, może jedynie wystosować wniosek do organu je wydającego, w tym przypadku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr Wentkowska podkreśliła, że mimo wspomnianych ograniczeń Rzecznik Praw Obywatelskich posiada wystarczająco dużo uprawnień, aby pomóc swoim petentom w przeróżnych sprawach. – Przekrój naszych działań jest szeroki: od kwestii związanych z bezpieczeństwem w internecie wynikających z wolności słowa, poprzez prawo górnicze, kończąc na prawie żeglugi powietrznej. Można powiedzieć, że w biurze zetknęliśmy się niemal z każdą materią dotyczącą ludzkiej działalności.



Foto: Wojciech Kowalczyk

↑ O pracy Rzecznika Praw Obywatelskich, jego kompetencjach oraz prawach użytkowników internetu opowiedziała studentom dr Aleksandra Wentkowska

Centralna siedziba Rzecznika Praw Obywatelskich znajduje się w Warszawie. Biuro RPO działa przez trzy pełnomocnictwa terenowe: we Wrocławiu (obszar zachodniej Polski), Gdańsku (całe Pomorze) i w Katowicach (województwa śląskie, małopolskie, podkarpackie oraz świętokrzyskie). Jak zaznaczyła dr Aleksandra Wentkowska, wnioski można oczywiście kierować bezpośrednio do Warszawy, ale i tak biuro przekaże je pełnomocnikom terenowym. W jaki sposób obywatele mogą składać wnioski?

– Osobiście oraz poprzez tradycyjną lub elektroniczną pocztę – tłumaczy pełnomocnik terenowy RPO. – Wnioski składa się bezpłatnie, mogą być one odformalizowane, co oznacza, że interesant, często osoba starsza, może przedstawić sprawę własnymi słowami. Każdy list – poza anonimem – jest przez nas rozpatrywany. Przy czym mówiąc „anonim”, mam na myśli li-

sty o treści typu: „zły sąsiad znów kradnie energię elektryczną”. Zdarzają się bowiem anonimy zasadne, jak na przykład ten, który otrzymaliśmy ostatnio, informujący nas, że w jednym z domów opieki społecznej nie dzieje się najlepiej. Nie był to co prawda skonkretyzowany wniosek, ale taki list stał się podstawą do podjęcia przez nas działań z urzędu.

– Wielkim problemem w Polsce jest postępowanie zjawiska mowy nienawiści w internecie – zauważyła dr Wentkowska, rozpoczynając temat praw internautów.

– Według danych policyjnych nasz kraj jest głównym producentem i przedsiębiorcą przeróżnych sprzedawanych w sieci gadżetów związanych np. z faszyzmem. Ponadto na forach internetowych spotyka się coraz więcej gróźb, obraźliwych komentarzy czy pomówień. Jeszcze jakiś czas temu biuro RPO nie zajmowało się tego typu sprawami, leżało to bowiem w gestii policji i prokuratury. W końcu zaczęliśmy rozpatrywać takie wnioski, ponieważ coraz częściej zwracano nam uwagę, że prokurator zazwyczaj umarza takie postępowania z powodu niemożliwości wykrycia sprawcy, przez co pozbawia się obywateli prawa do dochodzenia swoich roszczeń przed sądem – wyjaśniła prelegentka, dodając, że co prawda Rzecznik Praw Obywatelskich nie ma możliwości ingerować w tok postępowania ani wchodzić w kompetencje prokuratora, ale może wskazywać, czego prokurator w danej sprawie nie zrobił, a powinien być zrobić.

Rzecznik Praw Obywatelskich w ostatnich kilku latach stanął na straży praw obywateli w wielu sprawach, w tym mających związek z działalnością w internecie. Dr Wentkowska wymieniła interwencję RPO w sprawie zmian w regulaminie portalu „Naszej Klasy”, niekorzystnych dla jego użytkowników, a także wystąpienie do ministra kultury dotyczące podpisania przez polskie władze kontrowersyjnej umowy ACTA. ■

11 grudnia 2014 roku na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się konferencja „Problemy i wyzwania bezpieczeństwa Polski w drugiej dekadzie XXI wieku”

# Dyskusja nad bezpieczeństwem

**Dynamika procesów politycznych, gospodarczych, społecznych czy kulturowych w ostatnich dekadach doprowadziła do daleko idącego poszerzenia znaczenia terminu „bezpieczeństwo”. Oprócz jego tradycyjnych wymiarów, takich jak bezpieczeństwo polityczne czy wojskowe, zdecydowanie wzrosło znaczenie innych kategorii, jak bezpieczeństwo gospodarcze, energetyczne, społeczne czy teleinformatyczne. W takim właśnie szerokim rozumieniu tego terminu prowadzone były rozważania nad bezpieczeństwem Polski w drugiej dekadzie XXI wieku podczas konferencji na Wydziale Nauk Społecznych UŚ.**

Pierwsza część spotkania dotyczyła dylematów polityki bezpieczeństwa Polski w aspekcie zewnętrznym. Rozważano zatem takie kwestie, jak główne dylematy bezpieczeństwa zewnętrznego Polski w drugiej dekadzie XXI wieku, wpływ kryzysu ukraińskiego na bezpieczeństwo Polski, a także bezpieczeństwo strategiczne RP w kontekście amerykańskiej polityki wobec Europy Środkowej oraz, jakże aktualnego, konfliktu ukraińskiego. Poruszono także zagadnienia związane z wojskowymi i politycznymi stosunkami na linii Warszawa – Waszyngton w XXI wieku. W następstwie przedstawionych przez prelegentów faktów i opinii wywiązała się dyskusja, moderowana przez prof. dr. hab. Rafała Ożarówskiego (Uniwersytet Gdański), tym bardziej burzliwa, że uczestnikiem wydarzenia był również pan Maciej Falkowski, I radca w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Naukowcy biorący udział w konferencji mogli zatem skonfrontować swoje oceny i prognozy ze stanowiskiem przedstawiciela instytucji odpowiedzialnej za prowadzenie polityki zagranicznej (w tym polityki bezpieczeństwa) państwa.

Uczestnicy kolejnego panelu odpowiadali na następujące pytania: jaki wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski ma polityka energetyczno-klimatyczna prowadzona przez Unię Europejską? Jakie konsekwencje dla Polski niesie terroryzm w państwach UE na początku XXI wieku? Czy bilans udziału Polski w misjach wojskowych na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej w XXI wieku prezentuje się korzystnie, czy niekorzystnie? Jaki wpływ na bezpieczeństwo Polski w wymiarze narodowym i ponadnarodowym ma członkostwo państwa w Strefie Schengen? Kolejne pytania (prócz tych, które sformułowane były przez uczestników spotkania) zadawał prof. dr hab. Mieczysław Stolarczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), moderator panelu.

Ostatni, trzeci panel, którego moderatorem był dr hab. Tomasz Młynarski (Uniwersytet Jagielloński), związany był z wewnętrznym ujęciem polityki bezpieczeństwa Polski. Ekspertki zastanawiali się więc nad tym, jakie wyzwania dla bezpieczeństwa ekonomicznego Polski pojawiły się w XXI wieku, a także, jak na bezpieczeństwo społeczne wpływają aspekty demograficzne. Prowadzono rozważania na temat aspektów normatywnych i praktyk politycznych dotyczących Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Rady Bezpieczeństwa Narodowego jako instytucji wspomagających reagowanie na zagrożenia, poruszono kwestię zarządzania kryzysowego w ujęciu lokalnym. Nawiązano także do terroryzmu w latach 1989–2014 w kontekście Polski, dyskutowano również o bezpieczeństwie informacyjnym państwa w obliczu wyzwań społeczeństwa informacyjnego.

Uczestniczący w spotkaniu eksperci (wśród których znaleźli się również m.in. przedstawiciele służb mundurowych) nie tylko dokonywali charakterystyki głównych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego i ponadnarodowego RP, ale także przedstawiali pro-



Foto: Monika Szynol

↑ Konferencja „Problemy i wyzwania bezpieczeństwa Polski w drugiej dekadzie XXI wieku” na Wydziale Nauk Społecznych UŚ

pozycje sposobów przeciwdziałania im. Niemniej temat bezpieczeństwa Polski (jak już wspomniano – ze względu na nieustanne rozszerzanie się terminu „bezpieczeństwo” i pojawianie się kolejnych wyzwań) uznać należy za tak rozległy, iż jego wyczerpanie jest niemożliwe. Podkreśla to jedynie wartość podobnych inicjatyw, poruszających tematykę aktualną oraz umożliwiających spotkanie naukowców i ekspertów z osobami podejmującymi decyzje, od których zależy, czy i w jakim zakresie Polska jest gotowa skutecznie reagować nie tylko na już zdiagnozowane zagrożenia, ale także dostosowywać się do stale ewoluującego środowiska bezpieczeństwa.

Wydarzenie stanowiło podsumowanie projektu badawczego realizowanego w 2014 roku przez katowicki Ośrodek oraz zespół naukowców Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ, a także szeregu innych polskich uczelni (m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Obrony Narodowej). Efektem prowadzonych badań jest również recenzowana publikacja naukowa „Dylematy polityki bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI wieku” (red. K. Czornik, M. Lakomy, Katowice 2014).

Konferencja została objęta honorowymi patronatami podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Roberta Kupieckiego oraz szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego generała Stanisława Kozieja. Organizatorami wydarzenia byli: Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Katowicach oraz Zakład Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. ■

Monika Szynol

Dr Kamil Kamiński jest pracownikiem Zakładu Biofizyki i Fizyki Molekularnej UŚ oraz członkiem grupy badawczej prowadzonej przez prof. Mariana Palucha w Instytucie Fizyki im. Augusta Chełkowskiego

# Najważniejsze dopiero przed nami

**Dr Kamil Kamiński jest jednym z zeszłorocznych laureatów konkursu na stypendia dla młodych wybitnych naukowców przyznawanych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Nagrody są wyróżnieniem osób prowadzących wysokiej jakości badania, posiadających duży dorobek naukowy w skali międzynarodowej. Obecnie dr Kamiński pracuje również nad projektem Sonata w ramach konkursu ogłoszonego przez Narodowe Centrum Nauki.**

Już podczas studiów chemicznych miałem dużą potrzebę zdobywania wiedzy – wspomina dr Kamiński. – Pytania, które wraz z innymi studentami zadawałem prowadzącym, uzmysłowiły nam, że na wiele z nich nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Dociekliwość i chęć prowadzenia własnych badań stały się bodźcem do rozpoczęcia studiów doktoranckich.

Młody naukowiec pracuje obecnie nad rozprawą habilitacyjną dotyczącą badań przeprowadzanych na cukrach. Zagadnienie, które go frapuje, to badanie dynamiki molekularnej cukrów, czyli problem związany z – jak można wyjaśnić w dużym uproszczeniu – związkiem między strukturą chemiczną cukru a jego ruchliwością molekularną, sztywnością molekularną.

Badanie cukrów nie jest tematyką nową – wiele prac im poświęconych powstało w latach 80. i 90. ubiegłego wieku, a zjawisko mutarotacji w cukrach odkryte zostało jeszcze w XIX stuleciu. Cukry rozmaitego pochodzenia są wszędzie – w nadmiarze, co oczywiście, niektóre z nich szkodzą, ale bardzo często są naszym „paliwem napędowym”, regulują pracę serca i ciśnienie krwi. Dr Kamiński przypomina, że cukry to nie tylko – jak wydaje się większości laików – sacharoza i glukoza, ale olbrzymia rodzina związków rozciągających się od monosacharydów do polisacharydów, diametralnie różniących się strukturami i właściwościami fizykochemicznymi.

– Cukry zdobywają obecnie coraz większą popularność w różnych dziedzinach przemysłu – tłumaczy naukowiec. – Dzieje się tak zwłaszcza w przemyśle kosmetycznym, farmaceutycznym i medycznym.

Badania, w które zaangażowany jest doktor Kamil Kamiński, koncentrują się wokół zagadnień związanych ze stabilizowaniem nowoczesnych substancji aktywnych. Rezultaty prac mogą przyczynić się do rozwoju przemysłu farmaceutycznego, przedłużania żywotności i zarazem aktywności produktów lub nawet w dalszej perspektywie do rozwoju prac nad efektywnymi cukrowymi krio-prezerwantami.

Kolejne zagadnienie, którym zajmuje się naukowiec z Zakładu Biofizyki i Fizyki Molekularnej, dotyczy polimeryzacji wysokociśnieniowej. Tematyka związana ze zjawiskiem polimeryzacji nie należała dotąd do szczególnie spopularyzowanej w świecie naukowym. Polimeryzacja nie jest generalnie procesem zachodzącym samoczynnie. Należy zainicjować go przez podniesienie temperatury układu, naświetlenie próbki, dodanie katalizatora lub inicjatora. Można również inicjować polimeryzację wskutek znacznej kompresji układu. Badania nad kinetyką reakcji polimeryzacji opisywane są w ramach trwającego projektu, w którym dr Kamiński pełni funkcję kierownika grantu. Przeprowadzone badania mogą przyczynić się do rozwoju nowych metod syntezy materiałów polimerowych, które będą całkowicie bezpieczne dla środowiska.

Tak kształtują się dwa z trzech głównych kierunków badań prowadzonych przez dr. Kamila Kamińskiego. Inspiracją do trzeciego był wyjazd na badania naukowe do Lipska.



Foto: Magdalena Tamarcia

Dr Kamil Kamiński ukończył studia na kierunku chemia, specjalność chemia nieorganiczna

– Poznałem tam ludzi, którzy już od wielu lat zajmują się badaniem układów ograniczonych przestrzennie (*confined*). Przeprowadzone badania pokazują, że podstawowe właściwości fizykochemiczne takich układów w skali makro zdecydowanie różnią się od tych otrzymanych dla systemów *confined* – objaśnia dr Kamiński. – Różnice są diametralne, do tego stopnia, że mogłoby się wydawać, iż mamy do czynienia z inną substancją.

Naukowiec optuje za wykorzystaniem układów ograniczonych przestrzennie do reakcji polimeryzacji. Co niezwykle istotne, prowadząc reakcje w takich nanoreaktorach przestrzennie ograniczonych, można produkować polimery w postaci nanowłókien i nanodrutów, czyli o takich strukturach, których nie można uzyskać w konwencjonalny sposób. Polimery o unikalnych właściwościach mogą być zastosowane w różnych nanotechnologiach, badania mają zatem duży potencjał zarówno naukowy, jak i aplikacyjny. Są to, jak zaznacza doktor Kamiński, kwestie dopiero inicjowane, lecz ich charakter poznawczy jest olbrzymi. Idee, z którymi naukowiec zetknął się w Lipsku, stały się dla niego przyczynkiem do dalszych badań i refleksji. Badania pomagają między innymi zdefiniować, jak przebiegają podstawowe reakcje chemiczne, gdy molekuly zamknięte są w nanometrowych kanałach.

Mimo iż prace odbywają się w Instytucie Fizyki, są badaniami z pogranicza fizyki i chemii, zrzeszają zatem specjalistów z obu dyscyplin naukowych. Są prowadzone w ścisłej współpracy z prof. dr. hab. Marianem Paluchem. Rezultaty badań publikowane są w branżowych, międzynarodowych czasopismach naukowych o uznanej renomie.

– Szef daje przykład, więc pracownik nie chce być gorszy – uśmiecha się dr Kamil Kamiński – dlatego nasza grupa badawcza jest tak skoordynowana i kreatywna, co umożliwiło dotychczasowe sukcesy. Uważam jednak, że najważniejsze dopiero przed nami. ■

Agata Hajda



Koło Naukowe Gender z powodu tematyki, którą zajmują się jego członkowie, to z pewnością jedno z najbardziej oryginalnych kół Uniwersytetu Śląskiego

# Zrozumieć gender

**Członkowie koła studiują na różnych kierunkach, w ich szeregach spotkać można nawet doktorantów. Tworzą stosunkowo niewielką grupę, biorąc pod uwagę liczbę studentów Wydziału Filologicznego UŚ, w którego ramach funkcjonują. Obszarem ich działań jest tematyka dla wielu osób kontrowersyjna. Opiekunami koła są dr hab. Magdalena Piekara oraz dr Tomasz Kaliściak.**

– Wokół płci kulturowej powstało ostatnio wiele mitów i negatywnych historii – zauważa Ada Beracz, studentka drugiego roku filologii polskiej i przewodnicząca Koła Naukowego Gender UŚ, którego członkowie zajmują się genderyzmem głównie w ujęciu akademickim. – Emocje wzbudza z pewnością fakt, że gender dotyczy feminizmu i homoseksualizmu. Większość osób wiedzę czerpie z mediów, które nie zawsze podają rzetelne i oddające rzeczywistość informacje – ocenia studentka i w sposób jak najprostszy tłumaczy istotę gender: – To inaczej płeć kulturowa lub społeczna, w żadnym wypadku niepodważająca znaczenia płci biologicznej. Zajmując się gender, badamy na przykład to, w jakim stopniu kultura wpływa na samego człowieka, na jego poglądy, postrzeganie świata, czyli jak „usadawia” go w jakichś schematach, w tym również płciowych. To właśnie kultura określa pozycję kobiet. Różnicę w pojmowaniu ich znaczenia dostrzeżemy, patrząc przez pryzmat różnych wyznań – na przykład chrześcijaństwo jest religią najbardziej przychylną kobietom, z kolei w Islamie nie mają praktycznie żadnych praw, są poniżane. Jeśli chodzi o mężczyzn, to świetnym przykładem jest film *Billy Elliot*, w którym dominuje pogląd, że chłopiec jest stworzony do bycia górnikiem, policjantem, wojskowym, a nie np. tancerzem. Przez takie wychowanie już w młodości tracą oni pewną wrażliwość.

Członkowie Koła Naukowego Gender, powołanego w maju 2012 roku w oparciu o działającą od 2008 roku Sekcję Gender Koła Naukowego WolnościMISHlicielei, na zagadnienia związane z płcią kulturową spoglądają wielowymiarowo.

– Gender w ujęciu akademickim jest dziedziną bardzo szeroką. Nie ograniczamy się więc wyłącznie do analizy tekstów literackich czy prasowych, lecz analizujemy także inne wytwory kultury, w których można znaleźć jakieś elementy genderyzmu: filmy, seriale czy nawet komiksy – wymienia studentka. Jak informuje, spotkania Koła trwają czasami nawet kilka godzin, w czasie których członkowie analizują przygotowany wcześniej materiał.

– Głównie jest to fragment książki, ostatnio omawialiśmy np. *Teorie wywrotowe* Agnieszka Gajewskiej. Bardzo często czas mija nam także na dyskusji dotyczącej aktualnych doniesień związanych z gender i powiązanych z nim *queer studies* oraz na analizie komentarzy czy opinii zasłyszanych w mediach.

Misją Koła, jak przyznaje Ada Beracz, jest uświadamianie ludzi, w szczególności środowiska akademickiego, na czym polega idea gender oraz rozprawianie się z mitami.

– W tym celu organizujemy liczne akcje i wydarzenia. Jedną z naszych sztabowych inicjatyw jest Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Pogranicza płci”, której drugą już edycję planujemy zrobić w tym roku. Konferencja jest fantastyczną okazją do wysłuchania wykładów wybitnych badaczy i badaczek z całej Polski, ale przede wszystkim do refleksji nad problemami, nad wszelkimi podziałami czy też nad stereotypami dotyczącymi płci oraz seksualności.

Pierwsza edycja konferencji odbyła się w 2012 roku. – Postawiliśmy na różnorodność tematów. Nasi prelegenci opowiadali między innymi o kategorii ciała w kulturze, modzie i stroju jako o formie, o przekraczaniu granic płci na przykładach drag czy transwestytyzmu. Niezwykle twórczy był

panel dyskusyjny byłej już opiekunki naszego Koła, prof. Krystyny Kłosińskiej, dotyczący książki jej autorstwa: *Feministyczna krytyka literacka* – wspomina przewodnicząca KN Gender UŚ.

W kalendarzu imprez, których zorganizowanie leżało w gestii Koła, znaleźć można wykłady takie, jak: „Obnażyć pornografię”, „Gender? Naturalnie! Czyli płeć a dekonstrukcja” dr. Tomasza Sikory z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie oraz sesję naukową „Transmotiv” w ramach Festiwalu Nauki Uniwersytetu Śląskiego. Ponadto zaproszenia od Koła przez lata przyjmowali nie tylko naukowcy, ale również znane feministki, z Kazimierą Szczuką na czele.

Członkowie Koła żywią nadzieję, że swoimi działaniami w dalszym ciągu będą przybliżali społeczności akademickiej ten trudny temat, a także obalali stereotypy i uprzedzenia. – Chcemy przede wszystkim zachęcić studentów, szczególnie młodszych roczników, do tego, aby zechcieli zgłębić tematykę gender. To naprawdę bardzo ciekawa dziedzina, o ile tylko zechce się ją zrozumieć – przekonuje Ada Beracz. ■

Wojciech Kowalczyk



Foto: Wojciech Kowalczyk

↑ Członkowie Koła Naukowego Gender UŚ (od lewej): Kamil Pięta, Małgorzata Matyjasek, Adrianna Biedrowska, Aneta Dziedzic, Ada Beracz oraz Paweł Ziegler

11 grudnia 2014 roku w katowickim klubie Oko Miasta odbyło się spotkanie z dr. Stefanem Jantą, wicedyrektorem Planetarium Śląskiego w Chorzowie

# Gwiazda, co mędrców wiodła...

**Według Biblii Gwiazda Betlejemska była jasnym i dobrze widocznym obiektem na nocnym niebie, który doprowadził Mędrców ze Wschodu do miejsca narodzin Jezusa Chrystusa w Betlejem. Astrologowie od wieków poszukiwali odpowiedzi na pytanie, czym tam naprawdę była Gwiazda Betlejemska. Kometą? Meteoritem? Supernową? A może świetlistym zastępem aniołów?**

W III wieku naszej ery jeden z ojców Kościoła, Orygenes, stwierdził, że Gwiazda Betlejemska mogła być kometą i zaznaczył, żeby nie uważać jej za nadprzyrodzone zjawisko. Z kometą nie wiązało się nic dobrego, raczej postrzegana była jako zapowiedź nieszczęścia.

– W kronikach dalekowschodnich czytamy o komecie z 4 roku p.n.e., która pojawiła się w konstelacji Orła (słaba i krótkotrwała). Wcześniej pojawiła się w 5 roku p.n.e. w gwiazdozbiore Koziorożca. Była bardzo jasna, świeciła przez 70 dni od marca do maja, a dalekowschodni obserwatorzy nazwali ją gwiazdą z miotłą – wyjaśnił Stefan Janta.

Wawrzyniec Susliga, przypuszczając, że Gwiazda Betlejemska była zjawiskiem nietypowym, napisał na początku XVII wieku rozprawę o supernowej z roku 4 p.n.e. Gdy w 1975 roku w kierunku gwiazdozbioru Orła skierowano radioteleskop, odnaleziono pulsara – pozostałość po supernowej z 4 roku p.n.e. Johannes Kepler, niemiecki astronom, astrolog i matematyk, który w 1604 roku obserwował taką nową gwiazdę, też sugerował, iż mogła ona być Gwiazdą Betlejemską. Inną ideą jest koniunkcja planet, czyli pozorne zbliżenie się planet na niebie. Kepler również zaobserwował, oprócz supernowej, potrójną koniunkcję Jowisza z Saturnem i Marsem. Wiemy o takiej koniunkcji z 6 roku p.n.e. Wówczas Jowisz i Saturn spotkały się trzy razy ze sobą w gwiazdozbiore Ryb, a następnie dołączył do nich Mars. Wiemy też o dwóch innych koniunkcjach. Dwa najjaśniejsze po Słońcu i Księżycu obiekty, czyli Wenus i Jowisz, spotkały się dwukrotnie w 3 i w 2 roku p.n.e.

Dla rozstrzygnięcia, które z tych zjawisk można uznać za Gwiazdę Betlejemską, kluczowe jest pytanie: kiedy urodził się Jezus? Autor Ewangelii św. Łukasza utrzymuje, że Jezus urodził się w Betlejem w czasie trwania spisu powszechnego zarządzanego przez Oktawiana Augusta, kiedy zarządcą Syrii był Kwiryniusz. Cesarz August przeprowadził w czasie swojego rządzenia trzy spisy; w 28 i 8 roku p.n.e. oraz w 14 roku n.e. W 8 roku p.n.e. Galilea nie była jeszcze prowincją Rzymu, a więc jej mieszkańców ten spis nie do-



Foto: Olga Witek

Dr Tomasz Rożek, szef Śląskiej Kawiarni Naukowej, i Stefan Janta, wicedyrektor Planetarium Śląskiego w Chorzowie

tyczył. W 6 roku p.n.e., kiedy się nią stała, zarządzono lokalny spis, żeby nowi obywatele płacili podatki cesarzowi. Mimo iż od 336 roku jako datę narodzin Chrystusa uznajemy 25 grudnia, nie wiadomo, w którym roku to wydarzenie miało miejsce.

– Problem polega na tym, że nie wiemy, według jakiego kalendarza te daty są ustalane – powiedział Stefan Janta. Dodał, że jeśli chodzi o datę narodzin, to jest kilka hipotez.

U Klemensa Aleksandryjskiego pojawia się informacja, że prawdopodobnie był to 3 listopada, ale równie dobrze mógł to być 20 maja lub 20 kwietnia. Z kolei Epifaniusz podaje, że 20 maja lub 20 czerwca, ale 3 roku p.n.e. W VI wieku Dionizy Mniejszy na prośbę papieża Jana I spróbował wyznaczyć tę datę. Dziś historycy mówią, że pomylił się o 4 lub nawet o 9 lat. Najczęściej mówi się, że nie uwzględnił tych 4 lat, kiedy cesarz August rządził jako Oktawian. Dionizy ustalił, że był to 753 rok od założenia Rzymu, czyli 754 rok od założenia Rzymu jest pierwszym rokiem naszej ery. Interesujący jest fakt, że nie było roku zerowego.

Poszukując daty narodzin Jezusa, Stefan Janta przywołał fakty związane z rządami Heroda. Otóż panował on do 4 roku p.n.e. Wiemy, że zmarł między 12 marca a 11 kwietnia (między zaćmieniem Księżyca a świętem Paschy). Zaćmienie Księżyca z 4 roku ozna-

czałoby, że Herod wtedy jeszcze żył, więc Jezus musiał urodzić się wcześniej. Zaćmienie Księżyca miało też miejsce w I wieku p.n.e. Było ono całkowite, bardzo spektakularne i widoczne przed godziną dwunastą. Być może to zaćmienie miał na myśli autor, pisząc o śmierci Heroda, co wskazuje, że Jezus musiał urodzić się trochę wcześniej. Miały wówczas miejsce wspomniane wcześniej koniunkcje – Wenus i Jowisz spotkały się w gwiazdozbiore Lwa.

Wykładowca tłumaczył, że kiedy Chaldejscy magowie zobaczyli na wschodnim horyzoncie w pobliżu królewskiej gwiazdy Regulusa matkę miłości Wenus i króla bogów Jowisza, mogli wnioskować, iż wschodzi nowy król w krainie Judei. Kiedy rok później ta sama koniunkcja zdarzyła się w pobliżu tej samej gwiazdy, ale na zachodzie, mogli przypuszczać, że król Judei schodzi z tego świata – pojawił się Jezus, zmarł Herod. Można przyjąć, że koniunkcje Wenus i Jowisza są najprawdopodobniej Gwiazdą Betlejemską, ale jest to tylko dywagacja, nie można tego jednoznacznie rozstrzygnąć. A może kilka niezwykłych i spektakularnych zjawisk mogło być tym, co zainspirowało mędrców? Nie jedna gwiazda, ale wiele różnych wydarzeń na niebie spowodowało, że Mędrcy wyruszyli w stronę Palestyny? ■

Olga Witek


**Stefan  
Oślizło**

## Wino węgielskie

Gdy piszę ten tekst, karnawał trwa w najlepsze, gdy się ukaże, będzie już Wielki Post. Ale to nie ma być tekst o ciągłym przemijaniu, więc skupmy się raczej na sprawach bieżących, bo – jak pisałem w poprzednim miesiącu – przewidywanie jest bardzo trudne, szczególnie przewidywanie przyszłości.

Ponieważ trwa karnawał, pijemy wino. „Dziś czas na wino i kobiety młode, jutro

na kazanie i sodową wodę” pisał pewien klasyk, zdaje się lord Byron, który choć obcego rodu i wyznania, to świetnie rozumiał nadwiślańskie dylematy. A wino w tym roku można pić różne. W szczególności górnośląskie. Akurat mnie się trafiło, że pod choinkę otrzymałem wino rodem z Mysłowic. Można powiedzieć „węgielskie”. Przy okazji bowiem nawiązuje do tradycyjnego górnictwa i jest jakimś sposobem na zagospodarowanie postindustrialnych krajobrazów. Tak sobie napisałem, bo mi to dobrze brzmiało, ale po głębszym zastanowieniu myślę, że do uprawy wina trzeba odpowiedniej gleby, lepszej niż nieużytki pokopalniane. Tak więc chyba uprawa wina nie jest dobrym pomysłem na zamykanie przez panią premier kopalnie. Może napić się byłoby warto, ale picie wina z takiej okazji mogłoby się nie spodobać klasykom gatunku. Taki np. Béla Hamvas napisał w swoim wiekopomnym dziele o filozofii wina: *Piciem rządzi właściwie jedno jedyne prawo: pić można kiedykolwiek, gdziekolwiek, o każdej porze i byle jak! (...) Ale tego prawa mocno się teraz nadużywa. Mówiono mi, że pewien człowiek w letni wie-*

*czór, w altanie popijał wino z Szentgyörgyhegy i jednocześnie czytał gazetę. Przecież to świętokradztwo, wprost nie do uwierzenia! Tak znakomite wino należy pić w najbardziej uroczystych chwilach życia, przy pięknie, kolorowo nakrytym stole, z postawionym na nim wazonem świeżo ściętych kwiatów. W ręku należy mieć tom wierszy jednego z tytanów poezji – Pindara, Dantego lub Keatsa. Kto nie czuje szczególności takiej chwili, ten jest człowiekiem straconym. Bywają też inne barbarzyńskie przypadki. Na uroczystej kolacji pito do młodej gąski wino z Szekszard, a jeden z obecnych panów wznosił tym winem zdrowie wojewody. Niestety, i tak bywa. Opowiadano mi również, że w pewnej wsi miejscowy rejent popijał leczko z kielbasą prastarym winem z opactwa Pannonhalma. Jeśli to prawda, to albo ten rejent jest zwykłym ateistą, albo też jest niespełna rozumu.*

Nie wiem, czy ktokolwiek zdrowszy na umyśle chciałby winem „węgielskim” pić zdrowie wojewody, ale wyobrażam sobie, że czytanie gazety nie jest obce miłośnikom wina z Mysłowic. W rzeczy samej jest to kupaż bliżej nieznanych szczepów, kosztuje masę pieniędzy (polskie wina są ekskluzywne, zwłaszcza pod względem ceny) i daje się wypić z pewnym samozaparciem. Moim zdaniem świetnie się nadaje do wzniesienia toastu ku czci, choć może nie wojewody. Uniwersytet powinien zaopatrzyć się w małą piwniczkę zawierającą ten trunek – zawsze to bardziej szlachetne od zwykłej gorzałki czy też wyrobów winopodobnych, jakie do nas trafiają z Zachodu. A piwniczkę można by założyć na terenie po byłej kopalni Katowice, przez kładkę z kampusu trafić łatwo. Spacerując między siedzibą NOSPR-u, Muzeum Śląskim a Centrum Kongresowym, można byłoby pofilozofować nad kondycją ludzką, zadumać się nad przemijaniem i zastanowić nad przyszłością świata, popijając jednocześnie jakieś wino, niekoniecznie to wspomniane wyżej. ■


**Jacek  
Kurek**

## Mistrzowie i biurokraci

Ojciec prof. Jan Andrzej Kłoczowski opublikował jesienią 1994 roku w krakowskim miesięczniku „Znak” tekst, który zatytułował „Czas marnych mistrzów?”. Postawiony na końcu tytułu znak zapytania nieznacznie tylko łagodził sceptyczną jego wymowę. Autor pisał

w nim, iż sceptycyzm ów „płyne ze smutku karmiącego się podejrzeniem, że niestety, większość mistrzów umarła. Długoletnia obserwacja i liczne kontakty z młodymi ludźmi przekonały mnie – uzasadniał – że nie mamy na naszych uniwersytetach, w naszych warsztatach, a może także i w naszych zakonach mistrzów, którzy by pewną ręką wprowadzali wciąż nowe pokolenia adeptów w dziedzinę trudną – dziedzinę wartości”. Mistrzem bowiem to „ten, kto potrafi przełamać niewiarę w to, że jest możliwe życie inne niż tylko przeciętne. Mistrzem jest ten, kto potrafi obudzić – przynajmniej – aspirację do życia bardziej twórczego i wykraczającego poza przyjęte standardy”.

Wiele lat później w „Tygodniku Powszechnym” ks. prof. Michał Heller pisał: „Edukacja i badania nigdy nie były identyczne, ale dziś coraz wyraźniej oddzielają się od siebie”. Wypowiedź spointowała wątpliwością dotyczącą uniwersytetu: „Rodzi się niepokojące pytanie: czy nie za daleko odeszliśmy od założycielskiej idei?”. I dalej: „Tradycyjnym przywilejem uniwersytetów – ale przywilejem wyrastającym niejako z ich istoty – jest wolność uniwersytecka. Nawet władza państwowa ma ograniczony wstęp na teren uniwersytetu. Biurokracja jest bardzo zdradliwym zagrożeniem wolności. Ona nie musi wkraczać na teren uniwersytetu; ona tam po prostu działa od wewnątrz. Jej zdradliwość polega na tym, że udaje, iż wspiera działalność naukową, a w istocie paraliżuje ją, za-

mieniając pracę badawczą i dydaktyczną na produkowanie papierów, które napędzają ten proces”. Być może też sprawa ma się jeszcze gorzej, bo wiele na to wskazuje, że „niepraktycznych” i „niepotrzebnych” mistrzów wypierają sprawni, wyposażeni w bezduszną aparaturę biurokracji. To dla nich wymarzone warunki. Tu nie trzeba wierności etosowi nauki, tym bardziej postępowania według wygórowanych wymogów etyki czy dobrego obyczaju. W takich realiach bez trudu można zmarginalizować znaczenie mistrzów, podkreślać specyficznie pojętą zaradność i samozadowolenie, wykazywać naukowość miernoty albo chlubić się ledwo tylko wyczuwalnym pulsem naukowej poprawności. Taka jest istota choroby, która nas trawi...”.

Mistrz, o którym pisał ojciec Kłoczowski, nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że nim jest, po prostu nie myśli o tym... (tu miejsce, by wspomnieć o tak anachronicznej dziś być może naturalności, skromności). Ujawnia się zaś w owych częstych sytuacjach w życiu, kiedy uświadamiamy sobie, że trzeba nam kogoś, kto wskaże drogę, zada ważne pytanie, poruszy, zbudzi, wytrąci z bezpiecznej homeostazy nawet, da przykład... świadectwo. No, ale jakąż miałoby mieć przydatność świadectwo w rozdętym biurokracją świecie uniwersytetu? Wszak niepotrzebne ono w drodze na szczyty...

Jest taki obraz Gerrita van Honhorsta *Dzieciństwo Chrystusa*, wzruszający nokturn ukazujący chłopca trzymającego świecę, który z wielobieniem, miłością, podziwem patrzy na zajętego ciesielką Józefa. Ujmująca i skłaniająca do kontemplacji relacja mistrz – uczeń. Ten drugi, zapatrzony, pobierający nauki nie tylko natury zawodowej, ale też ludzkiej i boskiej... potrzebny, istotny, niezbędny, wszak światło, które trzyma, pozwala nie tylko widzieć mistrza, ale także pomagać mu w pracy. A mistrz...? Nie dostrzega spojrzenia chłopca, nie „spija oczami jego wzroku”, nie interesuje się splendorem, korzyścią, ambicją... Wiedząc, że chłopiec jest blisko i że jest bezpieczny, pochyla się nad przedmiotem swojej pracy. W tym szczególnym misterium robi swoje... Jest mistrzem. ■

Mgr Mateusz Eichner, założyciel Centrum Rozwoju Społecznego, trener umiejętności społecznych i doradca zawodowy, jest absolwentem socjologii i psychologii w ramach MISH UŚ

## LEGOman

Kiedy mgr Mateusz Eichner musiał dokonać wyboru kierunków studiów w ramach MISH UŚ, postanowił połączyć socjologię z politologią. Szybko jednak dostrzegł podobieństwo obu dyscyplin i zamienił nauki polityczne na psychologię. Wybór okazał się trafny, a wiedzę o człowieku i społeczeństwie oraz zdobyte samodzielnie doświadczenia mgr Eichner zaczął wykorzystywać, prowadząc doradztwo zawodowe dla młodzieży czy angażując się w rozwiązywanie problemów ludzi bezrobotnych, niepełnosprawnych oraz bezdomnych. Jedną z jego pasji jest robotyka, a organizowane przez niego zajęcia budowania robotów z klocków LEGO® stały się jedynym w swoim rodzaju laboratorium kreatywności dla dzieci i młodzieży.

Studiowanie w ramach MISH było strzałem w dziesiątkę. Jest wiele osób, które, podejmując dany kierunek studiów, nie są pewne swoich wyborów. Bycie MISH-owcem na pewno pomaga w doprecyzowaniu własnych zainteresowań. Tak było również ze mną. Na początku studiowałem politologię i socjologię, ale po krótkim czasie zobaczyłem dosyć duże podobieństwo między tymi dziedzinami, obie przecież koncentrują się na społeczeństwie, dlatego zacząłem szukać czegoś innego. Ostatecznie zdecydowałem się na połączenie socjologii z psychologią. To był dobry wybór, ponieważ już w trakcie studiów zorientowałem się, że bliższe są mi zagadnienia związane z człowiekiem niż kwestia przemian społecznych.

Przez cztery lata studiów chłonałem psychologię. Na piątym roku zaczynałem już pracę zawodową na pełnym etacie i równolegle broniłem dwie prace magisterskie. Kluczem do sukcesu okazała się dobra organizacja pracy. Ja jestem praktykiem. Studia były potrzebne, ale bez intensywnej, samodzielnej pracy nie zdobyłbym doświadczenia. Przez dziesięć lat rozwijałem swoje umiejętności w Instytucie Współpracy i Partnerstwa Lokalnego. Pracowałem w różnych projektach jako doradca zawodowy, psycholog i trener, ale brałem również udział w pisaniu tych projektów.

Jednym z autorskich pomysłów był projekt tak zwanego intermentoringu, skierowany do osób w wieku powyżej 50. roku życia. Mówiąc krótko, chodziło o to, by ci pracownicy w swoich zakładach pracy dzielili się doświadczeniem z nowo zatrudnionymi osobami, które z kolei „oswajały” starszych wiekowo kolegów z nowymi technologiami informatycznymi. Ku mojemu zaskoczeniu, o ile pracownicy chętnie brali udział w spotkaniach, o tyle sam pomysł został chłodno przyjęty przez pracodawców...

W Łaziskach Górnych, moim mieście rodzinnym, założyłem Centrum Społecznego Rozwoju, w którym również realizuję kilka dużych projektów. Prowadzę głównie zajęcia dla młodzieży gimnazjalnej z robotyki, auto-prezentacji, przedsiębiorczości oraz poruszania



Foto: Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Mgr Mateusz Eichner, absolwent socjologii i psychologii w ramach MISH UŚ

się na rynku pracy. Dzielę się swoim doświadczeniem także w środowisku akademickim, prowadziłem zajęcia w Wyższej Szkole Zarządzania Ochroną Pracy, Wyższej Szkole Pedagogicznej czy w Wyższej Szkole Humanitas.

Moją pasją jest robotyka. Zainspirował mnie do tego mój brat, Marcin, który w ramach makrokierunku studiował na Politechnice Śląskiej między innymi właśnie automatykę, robotykę oraz informatykę. Ja wprawdzie nie potrafię programować, ale samodzielnie nauczyłem się obsługiwać specjalne oprogramowanie przygotowane przez firmę LEGO®, służące sterowaniu robotami zbudowanymi z tych słynnych klocków. Nie jest to zresztą szczególnie trudne, skoro oprogramowanie jest kierowane już do dziesięciolatków (*śmiech*).

Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem te roboty, obudziły się we mnie sentymenty dziecka dorastającego w latach 80. Kupowane wówczas w Pewexie małe paczuszki klocków były dla mnie świętością. Dwadzieścia pięć lat później zobaczyłem produkty spółki-córki LEGO® Education, oferującej specjalne klocki wykorzystywane do nauki dzieci od poziomu przedszkola do zajęć ze studentami. Zaczę-

łem więc kupować nowe roboty i wpisywać je w kolejne projekty edukacyjne. Obecnie prowadzę zajęcia w dwóch modułach. Pierwszy z nich – ROBOKIDS – skierowany jest do młodszych dzieci od 7 do 12 roku życia. W drugim – Laboratorium przedsiębiorczości i technologii – bierze udział młodzież gimnazjalna. Zarówno w jednym, jak i w drugim module, uczestnicy pracują w parach. Dzięki temu uczą się współpracować i komunikować na tyle efektywnie, by zbudować działającego robota, którego wcześniej razem wybierają. Można konstruować zarówno pojazdy, jak i roboty chodzące, takie jak chociażby przyniesiony przeze mnie R2-D2, jeden z moich ulubionych bohaterów *Gwiezdnych wojen*. Za interesowanie jest ogromne. Najmłodsze dzieci często przychodzą na zajęcia z rodzicami, by wspólnie składać klocki. Zdarzyło się i tak, że po jakimś czasie przychodzili sami... tatusiowie. Grupa odbiorców jest zatem szeroka, a że lubię wyzwania, w przyszłości chciałbym połączyć robotykę z doradztwem zawodowym opartym na wykształcaniu konkretnych umiejętności społecznych. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

## HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
	Program Ramowy HORIZON 2020	Program ramowy w zakresie badań naukowych i innowacji na lata 2014–2020. Program obejmuje następujące dziedziny: zdrowie, żywność i biotechnologia, nauki informatyczne, nanotechnologie, energia, środowisko, transport, nauki socjoekonomiczne, przestrzeń kosmiczna oraz bezpieczeństwo. Szczegółowe informacje o konkursach i terminy składania wniosków dostępne na stronach serwisu Participant Portal: <a href="http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html">http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html</a> .
do 12 III 2015 do 2 VI 2015	Nabór ekspertów Program Ramowy Horizon 2020 European Research Council (ERC)	ERC jest flagowym komponentem programu Horyzont 2020, w ramach którego indywidualni naukowcy, w porozumieniu z instytucją goszczącą, mogą ubiegać się o finansowanie badań poznawczych w dowolnym temacie i dowolnej dziedzinie nauki. Dostępne opcje: <ul style="list-style-type: none"> <li>• starting grants dla osób od 2 do 7 lat po doktoracie (do 3 II 2015),</li> <li>• consolidator grants dla osób od 7 do 12 lat po doktoracie (do 12 III 2015),</li> <li>• advanced grants dla doświadczonych badaczy niezależnie od czasu, jaki upłynął od doktoratu (do 2 VI 2015).</li> </ul>
planowany nabór II 2015	Fundusz Stypendialno-Szkoleniowy	Program finansuje działania w zakresie mobilności studentów i pracowników uczelni. Wymiany studentów (studia 1., 2., 3. stopnia) – uprawnieni są studenci z Polski i z Państw-Darczyńców. Wyjazdy w celu realizacji okresu studiów od 3 do 12 miesięcy w jednym roku akademickim. Wyjazdom może towarzyszyć udział w intensywnym kursie językowym w kraju docelowym; wyjazdy na praktyki na okres od 3 do 12 miesięcy, w jednym roku akademickim. Wymiany pracowników uczelni – uprawnieni są pracownicy z Polski oraz z Państw-Darczyńców (prowadzenie zajęć dydaktycznych, uczestnictwo w seminariach, szkoleniach, warsztatach, konferencjach, staż towarzyszący „work shadowing”).
do 31 III 2015	ERASMUS + Partnerstwa strategiczne	Wsparcie międzynarodowych inicjatyw na rzecz edukacji i młodzieży. Dofinansowanie dotyczy następujących obszarów: 1. międzynarodowe i transnarodowe inicjatywy młodzieżowe: debaty, konferencje, kluby młodzieżowe, wspólne inicjatywy na rzecz grup wykluczonych (do 4 II 2015); 2. partnerstwa instytucji działających w obszarze edukacji dorosłych, utworzonych w celu podnoszenia jakości edukacji i wprowadzania innowacji (do 31 III 2015); 3. partnerstwa instytucji działających w obszarze edukacji szkolnej, utworzonych w celu podnoszenia jakości nauczania i wprowadzania innowacji w przedszkolach i szkołach (do 31 III 2015); 4. partnerstwa instytucji działających w obszarze kształcenia zawodowego i szkoleń, utworzonych w celu podnoszenia jakości edukacji i wprowadzania innowacji (do 31 III 2015); 5. partnerstwa instytucji działających w obszarze szkolnictwa wyższego.
do 1 III 2015 do 1 VI 2015 do 1 IX 2015 do 1 XII 2015	Fundusz Wyszehradzki Small Grant	Granty do 6 tys. euro na działania dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej czy promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą być realizowane przez minimum 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej, tj.: Polskę, Słowację, Czechy, Węgry. Wymagany jest wkład własny (może być niepieniężny) oraz listy intencyjne partnerów (osób fizycznych lub instytucji).
do 15 III 2015 do 15 IX 2015	Fundusz Wyszehradzki Standard Grant	Granty ponad 6 tys. euro na współfinansowanie działań dotyczących współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą być realizowane przez minimum 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej, tj.: Polskę, Słowację, Czechy, Węgry. Wymagany jest wkład własny (może być niepieniężny) oraz listy intencyjne partnerów (osób fizycznych lub instytucji).
nabór ciągły	USA Stipendium World Forest Institute	Stypendia organizowane w Stanach Zjednoczonych umożliwiające wyjazdy stypendialne od 6 do 12 miesięcy z dziedzin związanych z leśnictwem. Minimalne wymagania to tytuł licencjata oraz wiek 21 lat.
nabór ciągły	Stypendia European Molecular Biology Organisation	Stypendia dla młodych doktorów. Krótkoterminowe stypendia badawcze (1–3 miesiące) realizowane w dowolnym ośrodku/laboratorium na całym świecie. Celem programu jest ułatwienie młodym naukowcom realizacji projektów badawczych, wymiany doświadczeń oraz poszerzenie nabytych już umiejętności i wiedzy.
<b>Więcej na stronie <a href="http://projekty.us.edu.pl">http://projekty.us.edu.pl</a></b>		
do 23 II 2015	ERA-NET Industrial Biotechnology	Nabór wniosków w ramach 6. międzynarodowego konkursu organizowanego w ramach programu ERA-NET Industrial Biotechnology. Konkurs skupia się na finansowaniu badań obejmujących zagadnienia z zakresu biotechnologii przemysłowej. Temat konkursu: Industrial biotechnology for Europe: an integrated approach. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/era-net/era/konkursy/art,3049,otwarcie-naboru-wnioskow-w-6-konkursie-w-ramach-era-net-industrial-biotechnology-2.html">http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/era-net/era/konkursy/art,3049,otwarcie-naboru-wnioskow-w-6-konkursie-w-ramach-era-net-industrial-biotechnology-2.html</a> .
do 31 III 2015	Stypendia dla wybitnych młodych naukowców	X edycja konkursu MNiSW o stypendia dla wybitnych młodych naukowców. Stypendium może być przyznane osobie prowadzącej działalność naukową, która nie ukończyła 35 roku życia w chwili składania wniosku. Więcej na stronie: <a href="http://www.nauka.gov.pl/komunikaty/informacja-o-x-edycji-konkursu-o-stypendia-dla-wybitnych-młodych-naukowcow.html">http://www.nauka.gov.pl/komunikaty/informacja-o-x-edycji-konkursu-o-stypendia-dla-wybitnych-młodych-naukowcow.html</a> .
do 3 III 2015	Euro Nano Med II	Nano Med II. Konkurs skupia się na finansowaniu badań obejmujących zagadnienia z zakresu nanomedycyny. Tematyka zgłaszanych projektów powinna dotyczyć następujących obszarów badawczych: regenerative medicine, diagnostics, targeted delivery systems. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/era-net/euronanomed-ii/aktualnosci/art,3041,euronanomed-ii-otwarcie-naboru-wnioskow-w-6-konkursie.html">http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/era-net/euronanomed-ii/aktualnosci/art,3041,euronanomed-ii-otwarcie-naboru-wnioskow-w-6-konkursie.html</a> .
do 5 III 2015	Eurostars 2	Program inicjatywy EUREKA i Unii Europejskiej oparty na art. 185 Traktatu Europejskiego mający na celu wsparcie projektów realizowanych przez małe i średnie przedsiębiorstwa w ramach B+R. Więcej informacji na stronie: <a href="http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/eurostars/aktualnosci/art,3071,nabor-wnioskow-w-3-konkursie-programu-eurostars-2.html">http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/eurostars/aktualnosci/art,3071,nabor-wnioskow-w-3-konkursie-programu-eurostars-2.html</a> .
do 15 III 2015	LIDER	Program skierowany do młodych naukowców, którego celem jest poszerzenie ich kompetencji w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym podczas realizacji projektów, których wyniki mogą mieć zastosowanie praktyczne i posiadają potencjał wdrożeniowy. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncbir.gov.pl/programy-krajowe/lider/lider-vi-edycja/aktualnosci/art,3068,vi-edycja-programu-lider.html">http://www.ncbir.gov.pl/programy-krajowe/lider/lider-vi-edycja/aktualnosci/art,3068,vi-edycja-programu-lider.html</a> .
do 27 III 2015	CORNET	Promowanie ścisłej współpracy pomiędzy podmiotami narodowymi/regionalnymi oraz stwarzanie możliwości finansowania badań na potrzeby konkretnych branż przemysłowych. Badania są inicjowane przez zrzeczenia firm i przeprowadzane przez wyspecjalizowane jednostki naukowe działające na rzecz konkretnego sektora przemysłowego. Zakres badań związany jest z przygotowaniem i rozwojem norm technicznych i standardów. Może także obejmować prace zmierzające do otrzymania udoskonalonych materiałów lub procesów o szerokim zastosowaniu w przemyśle. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/wspolpraca-sieciowa/inicjatywa-cornet/aktualnosci/art,3077,19-konkurs-w-ramach-inicjatywy-cornet.html">http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/wspolpraca-sieciowa/inicjatywa-cornet/aktualnosci/art,3077,19-konkurs-w-ramach-inicjatywy-cornet.html</a> .
do 22 IV 2015	CORE 2015	W ramach konkursu będzie możliwe składanie wniosków na polsko-luksemburskie projekty bilateralne. Procedura konkursowa, w tym ocena wniosków, będzie się odbywać zgodnie z regulami konkursu CORE 2015. Obszar „Innovation in Services” obejmuje następujące zagadnienia: projektowanie usług dla biznesu, rozwój i działanie systemów finansowych, bezpieczeństwo informacji, działanie sieci telekomunikacyjnych i multimediów. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/wspolpraca-dwustronna/luksemburg/iv-konkurs/art,3084,ogloszenie-konkursu-core-2015-przez-luksemburska-agencje-fnr-mozliwosc-skladnia-wnioskow-na-projekty-polsko-luksemburskie.html">http://www.ncbir.gov.pl/programy-miedzynarodowe/wspolpraca-dwustronna/luksemburg/iv-konkurs/art,3084,ogloszenie-konkursu-core-2015-przez-luksemburska-agencje-fnr-mozliwosc-skladnia-wnioskow-na-projekty-polsko-luksemburskie.html</a> .
<b>Więcej na stronie <a href="http://dn.us.edu.pl">http://dn.us.edu.pl</a> oraz <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ NOWE KSIĄŻKI

### Prace naukowe

NAUKI POLITYCZNE. *Państwa Grupy Wyszehradzkiej pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Wybrane aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej.* Red. Anna Czyż, Sebastian Kubas

Marek Mazur: *Polityka z twarzą. Personalizacja parlamentarnych kampanii wyborczych w Polsce w latach 1993–2011*

FILOLOGIA KLASYCZNA. *Timarion albo Timariona przypadki przez niego opowiedziane.* Tłumaczenie i komentarz Przemysław Marciniak, Katarzyna Warcaba

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Linguarum Silva”. T. 3: *Zmienność – stałość – różnorodność w dawnej i współczesnej polszczyźnie.* Red. Barbara Mitrenga

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. Jacek Tomaszczyk: *Model systemu informacji terminologicznej*

SZTUKA I DYDAKTYKA. „Studia Artystyczne”. *Sztuka w przestrzeniach naszego czasu. Muzyka – Plastyka.* Nr 2. Red. Jadwiga Uchyla-Zroski, Małgorzata Łuszczak

PEDAGOGIKA. „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych”. T. 18, nr 1/2014: *Niepełnosprawność w rodzinie jako wyzwanie edukacyjne.* Red. Sylwia Wrona, Wiesława Wałkowska

„Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych”. T. 19, nr 2/2014: *Konstruowanie świata osób niepełnosprawnych – różne aspekty rzeczywistości.* Red. Sylwia Wrona, Wiesława Wałkowska

Violetta Rodek: *Stan i uwarunkowania autoedukacji studentów*

Ewa Tomaszewska: *Tam i z powrotem. Rzecz o lalkarskich kontaktach polsko-czechosłowackich i polsko-czesko-słowackich na Śląsku*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Granice romantyzmu. Romantyzm bez granic?* Red. Marek Piechota, Marta Kalarus, Oskar Kalarus

*Literatura popularna.* T. 2: *Fantastyczne kreacje światów.* Red. Ewa Bartos, Dominik Chwolik, Paweł Majerski, Katarzyna Niesporek

Aleksander Nawarecki: *Paraferalia. O rzeczach i marzeniach*

FILOLOGIA KLASYCZNA. Hefajstion: *O metrach.* Przełożyła, wstępem i komentarzem opatryła Anna Szczepaniak

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Barbara Taraszk-Drozd: *Schémas d'extension métaphorique. À partir de l'analyse des contenus et des organisations conceptuels de certaines unités lexicales se référant à la lumière*

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. T. 23. Red. Helena Synowiec

STUDIA O KULTURZE. Aleksandra Achtełik: *Sprawcza moc przechadzki, czyli polski literat we włoskim mieście*

PRAWO. *Polski model władzy wykonawczej na tle porównawczym.* Red. Agata Pyrzyńska, Robert Trzaskowski

### Podręczniki i skrypty

RADIO. TELEWIZJA. FILM. Piotr Ślęzak: *Prawo autorskie. Podręcznik dla studentów szkół filmowych.* Wyd. 2. popr. i uzup.

### Podręczniki i skrypty

NAUKA O MATERIAŁACH. Eugeniusz Łągiewka: *Podstawy dyfrakcji promieni rentgenowskich, elektronów i neutronów*

## ➔ ZAPOWIEDZI

### Prace naukowe

HISTORIA. *Jej ślad w historii – kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków. W cieniu Beskidów.* Red. Agata Muszyńska, Anna Skien-dziel, Aleksandra Skrzypietz

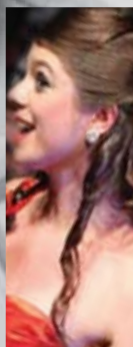
SOCJOLOGIA. Monika Żak: *Życie rodzinne w sferze zawodów wysokiego ryzyka. Na przykładzie zawodu policjanta*



70.  
jubileuszowy  
sezon  
artystyczny



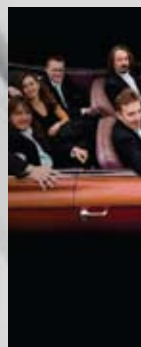
**7 sobota/ g. 18 / T,K**  
SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI



Śląska Orkiestra Kameralna  
Chór Filharmonii Śląskiej  
Robert Kabara dyrygent  
Marta Brzezińska sopran  
Anna Borucka alt  
Jarosław Wolanin  
przygotowanie chóru

Carl Philipp Emanuel Bach  
Symfonia B-dur nr 2 Wq 182  
Johann Sebastian Bach  
III Koncert brandenburski  
G-dur BWV 1048  
Antonio Vivaldi  
Gloria

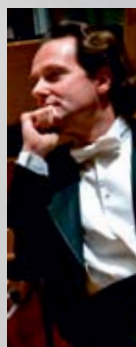
**11 środa/ g. 18 / K**  
SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI



Kwintet Śląskich Kameralistów  
Dariusz Zboch I skrzypce  
Jakub Łysik II skrzypce  
Jarosław Marzec altówka  
Katarzyna Biedrowska wiolonczela  
Krzysztof Korzeń kontrabas

Kameralnie  
w Filharmonii  
*Ba...Rockowy  
karnawał*

**20 piątek/ g. 19 / T,S**  
SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI



Orkiestra Symfoniczna i Chór  
Filharmonii Śląskiej  
Massimiliano Caldi dyrygent  
Swietłana Kaliniczenko sopran  
Agnieszka Makówka mezzosopran  
Adam Zdunikowski tenor  
Martin Gurbal bas  
Jarosław Wolanin  
przygotowanie chóru

Antonín Dvořák  
Stabat Mater op. 58

ONE



Kultura

# LUTY

## W FILHARMONII ŚLĄSKIEJ IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

ŚLĄSKA PRAPREMIERA **27 piątek/ g. 19 / T,S,B**  
SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI



Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej  
Mirosław Jacek Błaszczuk dyrygent  
Beata Bilińska fortepian

Witold Lutosławski  
Mała suita  
Ignacy Jan Paderewski  
Fantazja polska op. 19

HENRYK MIKOŁAJ GÓRECKI  
**IV SYMFONIA**  
Tansman Epizody

UWAGA  
KONKURS

**28 sobota/ g. 16 / Q**  
SALA KAMERALNA



Konstanty Andrzej Kulka skrzypce  
Andrzej Gębski skrzypce  
Andrzej Wróbel wiolonczela

Kompozycje  
Karola Lipińskiego  
Maryla Renat słowo

FILHARMONIA  
**KONESERA**

SPONSOR ARTYSTÓW

rcm  
audio  
www.rcm.com.pl

FILHARMONIA ŚLĄSKA  
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO  
ul. Sokolska 2 KATOWICE  
tel. 32 351 17 19

KASA czynna:  
pn.-czw. g. 10.30-18 / pt. g. 11-19  
oraz na 2 godziny przed koncertem  
przerwa g. 13-13.30

REZERWACJA BILETÓW  
kasa@filharmonia-slaska.eu  
tel. 32 351 17 13, 503 774 949  
[KUP BILET ON-LINE]

www.filharmonia-slaska.eu

INSTYTUCJA KULTURY  
SAMORZĄDU  
WOJEWÓDZTWA  
ŚLĄSKIEGO



PARTNERZY  
WYDARZENIA



STRÖER



MECENAT  
MIASTA  
KATOWICE



PATRONI  
MEDIALNI





## NOWY PORTAL NAUKOWY UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

- nowinki ze świata nauki
- komentarze ekspertów
- badania naukowe studentów, doktorantów i pracowników UŚ
- kalendarz wydarzeń
- filmy i e-wykłady
- blogi naukowe

[www.przystaneknauka.us.edu.pl](http://www.przystaneknauka.us.edu.pl)  
[www.facebook.com/przystaneknauka](https://www.facebook.com/przystaneknauka)